Nr 175. Kraków, Wtorek 14 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 48. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rusini wobec morderstwa.

W dzisiejszym porannym numerze podaliśmy już krótkie wyjątki z artykułu, w którym główny organ Ukraińców „Diło" określiło stosunek swej partyi do strasznego morderstwa niedzielnego. Tu streścimy wywody „Diła" obszerniej, przytaczając ważniejsze części tego dokumentu dosłownie. Artykuł nosi tytuł: „Hr. Potocki zabity", a zaczyna się od słów: „Stało się! To, czego echa dochodziły do nas z królestwa wszechrosyjskiej turmy" itd.

Zaznaczywszy, że „gwałtowne przecięcie pasma życia ludzkiego — jest rzeczą straszną" i że „żal i współczucie dla osieroconej rodziny są naturalnemi, ludzkiemi uczuciami", stwierdza „Diło", że „stoi przed nami akt politycznego mordu i że musimy go oceniać wyłącznie z politycznego stanowiska".

Ocenę tę zaczyna organ ukraiński od stwierdzenia, że żadna partya ukraińska nie uznaje teroru, że każda z nich ma w swym programie i taktyce tylko legalne sposoby. „Skoro jednak w akcie niedzielnym nagle i niespodziewanie przekroczono te granice, kiedy zamiast petycyi, zagadał browning, jest to znak, że w naszym kraju niema normalnego życia konstytucyjnego, że polityczne życie w naszym kraju rozwija się coraz bardziej anormalnie".

Tu występuje krótka wycieczka w dziedzinę historyi na dowód, że „od początku ery konstytucyjnej w Austryi, wobec narodu ukraińskiego zawieszono (sic!) postanowienia konstytucyi, zastępując je wyjątkowemi ustawami, stwarzanemi w duchu zasady państwowej historycznej Polski".

„Od jesieni r. 1901 — pisze dalej „Diło" — widomą głową i rzeczywistym „spiritus movens et agens" tego systemu był hr. A. Potocki. Obejmując urząd namiestnika, zastrzegł on sobie tak szerokie prawa i prerogatywy, że był właściwie nie konstytucyjnym namiestnikiem, ale samowładnym panem kraju. To antikonstytucyjne stanowisko jego musiało wywołać antikonstytucyjne następstwa. Wśród ukraińskiego społeczeństwa, któremu namiestnik na krótki czas przed objęciem rządów zagroził nowym Beresteczkiem, musiał wskutek tego powstać wewnętrzny konflikt między poczuciem i świadomością swoich praw konstytucyjnych a zupełną niemożliwością korzystania z nich. Jakiejkolwiek pracy w granicach konstytucyi imali się Rusini, wszędzie spotykali się z wszechwładnem i samowładnem „veto", którego źródłem była władza hr. Potockiego".

Dalej opisuje „Diło" rozczarowanie, jakie za sprawą hr. Potockiego przyniosła Rusinom reforma wyborcza, przypomina, że w lipcu pos. Okuniewski ostrzegał w parlamencie przed katastrofą, że poseł Lieberman z Przemyśla w dyskusyi nad nagłemi wnioskami w sprawie wyborów galicyjskich nazwał hr. Potockiego „wysoko postawionym zbrodniarzem" i ostrzegał, iż odrzucenie tych wniosków będzie „sankcyą przyszłego buntu", a wreszcie opowiada, że hr. Potocki na ostrzeżenia pos. Oleśnickiego odpowiedział mu słowami:

„Pan grozisz mi ruskim buntem? Ja się tego nie obawiam! Wyślę kilka kompanij wojska i będzie po ruskim buncie!"

Dalej idzie kilkunastowierszowy ustęp, skonfiskowany przez prokuratoryę, zawierający zarzut pod adresem prasy polskiej, że pisze „w tonie policyjno-krwiożerczym" i że panuje w niej „taka żądza zemsty, taka nienawiść i taka niezdolność do zrozumienia politycznych i psychologicznych motywów przeciwnika, że jedyną godną towarzyszką prasy polskiej jest prasa carsko-samodzierżawna".

Wreszcie „Diło" w przekonaniu że już dostatecznie wyświetliło „polityczne i psychologiczne motywy" przystępuje do pozytywnej części artykułu, która brzmi:

„Nad otwartą mogiłą najbardziej wszechwładnego przedstawiciela polsko-szlacheckiego systemu rządu nad naszym narodem, mając na uwadze jedno życie stracone a drugie na stracenie idące, stoimy przejęci głębokim smutkiem, że polskie panowanie nad nami doprowadziło do wczorajszej katastrofy. Ale równocześnie w poczuciu naszego obywatelskiego obowiązku i nauczeni doświadczeniem historyi, musimy znowu ostrzedz ogół polski, że, jeżeli da posłuch głosom swojej prasy i jeżeli wogóle los ś. p. Andrzeja Potockiego, zamiast stać się groźnem „memento" dla polskiej polityki narodowej, stanie się powodem jeszcze cięższych represyj nad ukraińskim narodem, to stosunki kraju muszą się dla obu stron pogorszyć. Wyjaśniać tragiczny koniec najwybitniejszego przedstawiciela polskiego systemu w Galicyi, tak tylko, jak to uczyniła polska prasa szowinistyczna — znaczy, zamykać oczy na straszną dla obu narodów rzeczywistość i okłamując siebie i swoich czytelników, prowadzić kraj do nieobliczalnych nieszczęść. Prasa polska z jej wiecznem szczuciem na Rusinów, cynicznem naigrawaniem się nad każdem dążeniem naszego narodu, wiecznem szarpaniem nerwów przygnieconego do ziemi przeciwnika: oto, kto obok systemu polityczno-administracyjnego, stosowanego przez polskich namiestników, — ponosi w pierwszym rzędzie winę wczorajszego wypadku; oto na kogo spadnie krew zabitego i zniweczone życie młodego człowieka i jego rodziny.

„Wczorajsza tragedya, mimo całej grozy dla obu wchodzących w grę osób, mogłaby stać się punktem wyjścia dla obu stron dla nowego układu narodowych stosunków, gdyby polskie społeczeństwo i polscy politycy zechcieli zrozumieć straszliwy język faktów. Stosunki, jakie wytworzyły się w kraju i jakie teraz znalazły wybuchowy wyraz w śmiertelnym zamachu, stają się już niemożliwemi do zniesienia dla ludzkich nerwów — a z tem powinien się liczyć każdy na krótką metę nie widzący polityk".

Artykuł kończy się wezwaniem do rządu centralnego, aby w imię godności Austryi zmienił system polityczny w Galicyi, ponieważ obecny zupełnie zbankrutował.

Klerykalny „Rusłan" potępia morderstwo ze stanowiska chrześcijańskiej etyki i zaznacza, wbrew wywodom „Diła", że zbrodnię tę powszechnie potępioną należy uważać za czyn jednostki i nie dopatrywać się w niej jakiegokolwiek związku z nastrojem ruskiego społeczeństwa".

Rosyjski „Haliczanin" potępiwszy zbrodnię w słowach bardzo ostrych i energicznych pisze:

„Przed majestatem śmierci męczennika skłaniamy głowę i wstrzymujemy się na razie z krytycznem rozpatrzeniem znaczenia dokonanego faktu. Jednomyślna opinia publiczna przedstawia nieboszczyka, jako człowieka pod każdym względem szlachetnego. Jako mąż stanu objąwszy ciężkie dziedzictwo po swoich poprzednikach, spełniał swoje obowiązki zupełnie bez zarzutu i starał się być wobec ruskich partyj zupełnie objektywnym. To właśnie było przyczyną ślepej do niego nienawiści Ukraińców. Na odpowiedzialnym posterunku padł hr. Potocki jak żołnierz, padł śmiercią bohaterską jako niewinna ofiara swego obowiązku.

„Cały naród rosyjski (sic!) w Galicyi, stojący wiernie pod rosyjskim sztandarem narodowym, odnosi się do dokonanego ohydnego morderstwa z najwyższym wstrętem. Naród rosyjski nie ma z niem pod żadnym względem nic wspólnego i nie może przyjąć na się odpowiedzialności nawet najmniejszej, nawet w najdalszej instancyi za dokonaną zbrodnię. Morderca należy do tych, którzy wyrzekli się swego miana, uważając je za hańbę dla siebie.

„Jak już niejednokrotnie żądaliśmy, tak i dziś ze szczególniejszym naciskiem stawiamy kategoryczne żądanie, ażeby nas nigdy i pod żadnym pozorem nie mięszano z grupą ukraińską. Nasza idea narodowa jest zupełnie inną i nie ma stanowczo nic wspólnego z ukraińsiwem. Dlatego jeszcze raz uroczyście oświadczamy, że zwolenników idei, w imię której dokonano morderstwa, uważamy nie tylko za obcych, ale za jawnych, najzacieklejszych i najniebezpieczniejszych wrogów rosyjskiego narodu".

Wrażenie w Wiedniu.

(Korosp. „N. Reformy").

Wiedeń, 13 kwietnia.

Z małemi wyjątkami prasa wiedeńska, z powodu zamachu na Potockiego, nieżyczliwie się odnosi do Polaków, natomiast wielką otacza sympatyą i pieczołowitością Rusinów. Ta tendencya przebija też z wszystkich artykułów dzienników tutejszych, poświęconych zamachowi ruskiemu na hr. Potockiego. Zaklinając Polaków, aby się nie mścili na narodzie ruskim, gdyż jest on niewinnym, przedstawiają dzienniki mordercę Siczyńskiego jako fanatyka, którego czyn wszyscy (?!) Rusini potępiają. Dzienniki wiedeńskie dowiodły, że i w tym wypadku źle są informowane o Rusinach. Faktem jest, że większość inteligencyi ruskiej, ci, którzy ten nieszczęśliwy naród reprezentują na zewnątrz, nietylko nie okazują wcale żalu ani skruchy, lecz wprost się cieszą. Bawiący tutaj posłowie ruscy formalnie padali sobie w objęcia i całowali się, udzielając sobie nawzajem wiadomości o zamachu Siczyńskiego. Obchodzą redakcye pism wiedeńskich i opowiadają wprost cudowne bajki o strasznym ucisku Rusinów w Galicyi a w jakim duchu mówią o zamachu, wystarczy opowiedzieć, że pewien dziennikarz niemiecki zapytany, co też posłowie ruscy opowiadają, odrzekł:

„Sie sind begeistert".

Ta „Begeisterung" posłów ruskich uzupełnia znakomicie okrzyki „sławno" studentów ruskich na widok mordercy i jego matki, teściowej posła Eugeniusza Lewickiego. Szaleńcy mogą się znaleźć w każdem społeczeństwie. Nikt nie pociągnął narodu włoskiego do odpowiedzialności za zbrodnię Luccheniego, zabójcy cesarzowej Elżbiety, albo Bresciego, zabójcy króla Humberta, ale też cały naród włoski odrazu z obu rzeniem odwrócił się od tego rodzaju osobników i nikt nie śmiał tych zwyrodniałych ludzi przedstawić jako bohaterów.

Rusini, a raczej ich przywódcy, inaczej postępują. P. Romańczuk wprawdzie wyraził dziś w „Neue Fr. Presse" ubolewanie z powodu czynu Siczyńskiego, ale p. Romańczuk jest dziś tylko nominalnym prezesem klubu ruskiego. Przywódcami Rusinów są dziś Budzynowscy, Baczyńscy, Trylowscy i podobni do nich reprezentanci „czynu", oni kierują polityką ruską w Galicyi, a nie p. Romańczuk, ani Oleśnicki, ani nawet Wassilko.

Prasa niemiecka powtarza ustawicznie żale z powodu rzekomego ucisku Rusinów w Galicyi. Czy ucisk ten istotnie jest tak straszny, że aż usprawiedliwia mord polityczny? Rusini mają w Galicyi więcej praw narodowych, większe uprawnienie narodowe, aniżeli kulturalni Czesi w Czechach i na Morawach, mimo, iż ci tworzą tam większość ludności. Dlaczego posłowie ruscy nie powiedzą swoim wyborcom, czekającym z taką niecierpliwością na uniwersytet ruski, kto się właściwie temu sprzeciwia, i dlaczego nie zgłosili rezolucyi z żądaniem założenia uniwersytetu w komisyi budżetowej? Polacy oświadczyli się za ruskim uniwersytetem, ale sprzeciwili się Niemcy, ci sami Niemcy, którzy ich bronią przed „uciskiem Polaków". Rusini nie postawili więc rezolucyi, bo wiedzieli, że z powodu opozycyi Niemców byłaby w komisyi upadła.

Przywódcy Rusinów nie mówią i nie chcą mówić prawdy swojemu społeczeństwu, bo nie chcą zgody między obu narodami. Rozgoryczenie musi być utrzymane. Ileż to razy ze strony polskiej próbowano zawierać ugodę! Usiłowania zawsze skończyły się zaostrzeniem stosunków. Z kim zresztą zawierać ugodę w imieniu narodu ruskiego? Z p. Romańczukiem, czy z p. Trylowskim, czy też z p. Markowem? Kto z nich ma władzę nad narodem ruskim, kogo naród słucha, czyje rady i wskazówki szanuje? To także jedna z przyczyn, utrudniających rozwiązanie. Lud ruski stał się łupem agitatorów, nie mających innego celu, jak wywoływanie i utrzymywanie rozjątrzenia. Biada temu posłowi, któryby lud usiłował uspokajać. *Sz.*

Prasa wiedeńska z powodu zamachu.

„Die Zeit" ogłasza rozmowę z kilku posłami polskimi w sprawie zamachu:

Poseł Łazarski oświadczył, że hr. Potocki padł ofiarą zawiłego systemu w Galicyi. Czyn jest całkiem pospolitem morderstwem, spełnionem przez fanatyka. Poseł nie sądzi, aby Rusini mieli jakikolwiek związek z tym czynem. Rusini nie mieli powodu do rozgoryczenia na namiestnika, gdyż Galicya nie miała wogóle namiestnika, któryby tak był życzliwie usposobiony dla Rusinów, jak hr. Potocki, choćby wspomnieć tylko, że w Sejmie odpowiadał im po rusku. Jeżeli żandarmerya we Lwowie nie stoi na wysokości zadania i wykonuje instrukcye fałszywie, nie można za to winić namiestnika. Także w kwestyi uniwersyteckiej nic mieli Rusini powodu do rozgoryczenia.

Poseł Breiter powiedział:

— Wypadek ten może wytworzyć nową erę w Galicyi. Panujące tam stosunki muszą doznać zmiany, lekkomyślne odrzucanie żądań opozycyi w Galicyi mści się, i o tem powinien bar. Beck pamiętać.

Szef sekcyi Kniaziołucki oświadczył wobec współpracownika „Die Zeit", że okoliczność, iż studenci ruscy przyjęli zbrodnię z największym entuzyazmem, nasuwa poważne obawy.

„Reichspost" pisząc o zamachu, przypomina wybuchy politycznej namiętności Rusinów, których świadkiem była Izba posłów. Tej namiętności ofiarą padł także hr. Potocki. Dziennik ten sądzi, że nietylko sądy, lecz także rząd powinien się zastanowić nad wypadkiem i uregulować stosunki między Polakami i Rusinami.

„Vaterland" pisze, iż zbrodnia, wołająca o pomstę do nieba, wywołaną została przez niesumiennych agitatorów politycznych, opierających swoją egzystencyę na podburzaniu. Smutnem jest, iż matka zachęcała syna do takiego czynu. Właśnie hr. Potocki zachowywał się życzliwie wobec żądań Rusinów. Naród ruski nic nie zyska na morderstwie, które nie przysporzy mu sympatyi.

„N. W. Journal" donosi, że w klubie ruskim panuje rozdwojenie. Poseł Wassilko i Romańczuk są zupełnie odosobnieni, gdyż w klubie ruskim znajdują się żywioły, skłonne do gwałtów terorystycznych. Jako charakterystyczny moment przytacza ten dziennik, że gdy klub ruski chciał głosować przeciw nagłości wniosku o organizacyi ministerstwa pracy, pos. Wassilko potrafił tak sprawą pokierować, iż członkowie klubu ruskiego zjawili się w sali już po ukończeniu głosowania.

Prasa polska o zamachu.

Prasa polska w Galicyi przyjęła fakt ohydnego zamachu na namiestnika Potockiego, na ogół biorąc, z wielką powagą i godnością. Zbrodnię potępiły także, w sposób stanowczy, obydwa organa partyi socyalno-demokratycznej, „Naprzód" w Krakowie i „Głos" we Lwowie. Obydwa dzienniki podnoszą zgodnie, że partya przeciwną jest używaniu teroru w walce politycznej, uważając środki konstytucyjne za wystarczające do wywalczenia należytego posłuchu dla swoich postulatów.

Z dzienników lwowskich, zostających pod bezpośredniem wrażeniem faktu, podnosi „Słowo Polskie", że „w zbrodni tej jest system, stosowany przez ruch radykalno-ukraiński".

„Za zbrodnię wczorajszą — pisze organ narodowej demokracyi — spada odpowiedzialność na cały radykalny ruch ukraiński — spada nań odpowiedzialność bezpośrednia. Od początku był on podżeganiem do gwałtu, do zbrodni, gloryfikował teror, pałkę, siekierę, wreszcie mord. Na tysiącznych wiecach nawoływano do krwawej z Lachami rozprawy. Z ław nawet posłów parlamentarnych padały słowa zachęty do zbrodni".

Artykuł swój p. t. „Zbrodnia" kończy „Słowo Polskie" następującym zwrotem:

„Zbyt lekceważył sobie nasz ogół niebezpieczeństwo. Groźbom nie wierzono. Łudzono się, że frazesy zbrodnicze pozostaną tylko frazesami, że w czyn się nigdy nie przerodzą. A po każdym wybuchu coraz dzikszej nienawiści radykalizmu ukraińskiego, nawracały się uporczywie umysły przeważnej bodaj części społeczeństwa naszego ku nowym próbom ułagodzenia przeciwnika. Wyrozumiałością nad miarę próbowano uśmierzyć nienawiść hajdamacką — a tymczasem zachęcano jeno przez to ukraińskich terorystów do coraz gorszych wykroczeń, wreszcie do zbrodni".

„Kuryer Lwowski" pisze:

„Z powodów politycznych popełniono we Lwowie szkaradne morderstwo, którego ofiarą padł człowiek, potępiający surowo szowinistyczne hysterye z obu stron. Ohyda morderstwa dokonanego leży przedewszystkiem w tem, iż nie masz wcale żadnych okoliczności, tłomaczących czyn zbrodniczy. Są postępki, które mają nieprawe narodziny, mianowicie, gdy są dziećmi rozkiełznanych namiętności — przy których wszelka świadomość, wszelka kontrola, wszelka poczytalność zanika. Do takich czynów nie można zaliczyć zamachu wczorajszego. Nie zrodziła go żadna namiętność, nawet nieusprawiedliwiona".

W dalszym ciągu swoich wywodów pisze „Kuryer Lwowski":

„Wobec kraju całego i monarchii całej polska administracya krajowa powinna objawić silną wolę utrzymania polskiego polityczno-państwowego charakteru ziemi, którą zamieszkujemy, przy równouprawnieniu kulturalnych dążności obu narodów. Musi więc zjawić się stanowcze potępienie wszelkiego podawania w wątpliwość, że idea sprawiedliwości jest częścią składową polskiej myśli politycznej. Głosom, z polskiej szczególnie strony pochodzącym, które wątpliwość taką szerzyć zechcą, sprężysty rząd krajowy powinien zadać kłam stanowczy.

„Z drugiej strony trzeba równocześnie położyć koniec agitacyi niesumiennej, odrywającej ludność ruską od spokojnego z nami współżycia. Agitacyę tę zdusi nie słaba zawsze i z konieczności chwiejna represya, ale polityka konstrukcyjna. I dlatego powiadamy, że czas na politykę silną, któraby zlikwidowała ostatecznie tolerancyę dotychczasową dla wybryków, przez obie strony popełnianych".

Znamienna to argumentacya ze względu na dziennik, zdążający do łagodzenia antagonizmów polsko-ruskich.

„Gazeta Narodowa" podnosi, że „stronnictwo ukrainofilów galicyjskich w miarę tego, jak po-

---

Michał Marczewski.
(Mimar)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

48 (Ciąg dalszy.)

Dopiero teraz, na widok tych bardzo niezwykłych kap, w wyobraźni jego zarysowała się jasno i wyraźnie tak prosta dróżka, która te tajemnicze włosy wędrowały z głów kucharek do jego żołądka.

Kipieć poczęło coś z saganka, podreptała do blachy, pokrywę zdjęła, dmuchnęła w bulgocącą się ciecz, łyżką spróbowała jej smaku.

Dla zięcia panie dziś barszcz, jak on lubi... małorosyjski... Bo on stamtąd jest...

Dorzuciła garść roli, dobytej z zakurzonego puzderka brudną ręką, zamieszała i odstawiła od ognia naczynie.

— Będzie chyba już. Zabielę mu tylko teraz śmietaną, zapalę... Dla niego bo bez śmietany to żadne jedzenie; taki już zbałamucony... Naczelnik przecież, a jakże i chwalić Boga ma na to, ma!

Zamilkła i przyzwoitość już sama nakazywała Siusiulskiemu mruknąć choćby słów parę.

— A, jak jest na takie rzeczy...

Baba przystanęła w trakcie roboty, brwi podniosła w górę i tajemniczo jakoś potwierdziła.

— O jest, jest...

Coś jej zawisło, jakby na języku, coś, z wypowiedzeniem czego zawahała się moment, ale obejrzawszy się ku drzwiom szybko, otarła usta fartuchem, podbiegła do Siusiulskiego i szeptem zagadała żywo:

— Panie, pan nie wie; on niby skarży się ciągle a płacze, tymczasem... dom kupować chce!

Uderzyła się w piersi kościstą dłonią i zakiwała głową gwałtownie.

— Jak stara już jestem i siwa, tak chcę kupować i... też panu powiem: jak niby Haśka, to jest moja córka, wyjdzie kiedy, to on do mnie: mama, znajesz, a ja już i domik smatriet!... Taki jest!

Powróciła do krajania makaronu i ciągnęła już spokojniej.

— On mnie bo bardzo lubi, na prawdę lubi. Staśka, to jest niby moja córka, ma tam do niego takie a owakie pretensye, ale ja...

Machnęła ręką.

— Co tam ja!... Mnie to już na księżą oborę niedługo tylko co prawda, to prawda. Jaki on tam jest, taki jest. No, naturalnie nie katolik, ale co tam!... Mało to katolików psów?!... Ho ho, mój panie, żeby to tak policzyć!... Zebrałoby się, zebrało!...

Nie dokończyła; do drzwi zastukano w tej chwili.

Spuściła rękaw i zaniepokoiła się mocno.

— Dla Boga, któżby to znowuż jeszcze?...

Stukał rosły parobek, przysłany z koszem piwa dla pana naczelnika.

Stara wpuszczała go niezdecydowanie.

— A od kogo to?...

— Od pana Wyszykowskiego, ze sklepu...

— Ze sklepu?... Od kupca?...

— Od kupca, proszę pani...

Stawiał kosz, rozglądał się, gdzieby wyjąć butelki.

— Może to można na ziemię?...

Zakrzątała się, zrobiła mu miejsce w kąciku.

— A czy to pan naczelnik już o tem wie?

— Pewno, ja tam proszę pani nic nie wiem, kazali odnieść.

— No tak, tak... Tylko...

Wypróżnił wszystkie przedziały koszyka i sięgnął jeszcze za pazuchę.

— A i list do tego mam, za pokwitowaniem... Wydobywał oprawną w czarne płótno książkę, w której tkwiła sina firmową koperta.

Z tym fantem nie wiedziała już co zrobić.

— Za pokwitowaniem?...

Namyślała się chwilę, czy zajrzeć do pokoju, gdzie pan Bazyli spowiadał swą kawiarkę i przyszła jej myśl szczęśliwa.

— Et, co ja im tam będę przeszkadzać... Mój panie — zwróciła się do swego przypadkowego gościa — możeby pan był łaskaw podpisać... To wszystko jedno, zawsze podpisuje się Staśka, to jest niby moja córka, czasem nawet ja, tylko że teraz okularów...

Pan Alojzy znalazł ołówek, zrobił jakiś gzygzak w odpowiedniej rubryce książki, i przytrzymując palcem kopertę, wyczuł pieniądze.

— O, proszę pani, przyjemnie mi, iż się na coś przydam.

Lecz parobek jakoś bardzo leniwie zabierał się do odejścia i rodzicielka naczelnikowej zrobiła minę wielce zakłopotaną.

— Przepraszam pana... niech pan aby się nie gniewa... Jak Wasil tam, pan rozumie...

Podmignęła mu okiem, wskazując głową na parobczaka.

— Może pan ma przypadkiem dziesiątkę?...

Zapragnął oczarować ją zupełnie i z niezwykłą gotowością wydobył z portmonetki całe pietnaście kopiejek.

— Niech mu pani tym razem... My z panem naczelnikiem porachujemy się potem...

Dziękowała mu serdecznie i wyprowadzała służącego od kupca poza szafę do drzwi, przyczem nie przyszło jej widocznie nawet na myśl, iż chojny interesant zięcia widzi każdy jej ruch w zawieszonym koło łóżka lusterku.

Sięgała przez drogę do kieszeni, rozmieniła tam po omacku otrzymany pieniądz na drobniejszą znacznie monetę i przed zamknięciem drzwi wcisnęła do łapy człowiekowi korzennika miedzianą szóstkę napiwku.

Oszczędną trzeba być zawsze na wszelki wypadek. Bóg wie, co kogo w życiu czeka?!

Właściwie Siusiulski nie mógłby jej tego wziąć nigdy za złe; sam hołdował podobnież szczytnym zasadom, a to, co widział, usposobiło go nawet ku niej przychylnie.

Niepotrzebnie spojrzała na niego po powrocie do kuchni takiem niepewnem, badawczem spojrzeniem; uśmiechnął się i rozpoczął pierwszy w tonie żartobliwym.

— Hi, hi!... Pani to też za te załatwianie podobnych interesów procent jaki powinna pobierać!...

Zażenowała się jakby ją na gorącym uczynku złapał i pochyliła nad garnkami.

— I... proszę pana, co tam ja... staruch jestem, jak Wasil powiada... Mnie aby kąt jaki, dach nad głową i te trzy łokcie na cmentarzu...

— No tak, aleć przecież jeżeli pani tak często podpisuje...

— Często?... O to to pan ma racyę!... Niema dnia w którymby przynajmniej dwa, trzy razy kto nie przysłał czego... Rewir duży, domów przeszło pięćdziesiąt a przytem jego lubią, bardzo lubią wszyscy!

Wyprostowała się znowuż.

— Bo tak między nami mówiąc, jaki on tam jest, to jest; Staśka, to jest niby moja córka do niego tam różne pretensye ma, ale co pan myśli?... Obywatele, co to domy mają i nie po jednym, tylko po parę, jednym słowem całą gębą obywatele, to do niego tak, jak do równego! I rękę mu poda i na kolacyę to ten to ów poprosi a inaczej nie, jak: nasz pan naczelnik i nasz pan naczelnik! A jakże!... Przeszłego roku naprzykład to sam pan Typel, pan zna?... Łaźnie parowe miał a teraz fabrykę pieprzu czy cegoś tam założył... Bogacz, powozami jeździ a jednak, jak mu się oto syn urodził, to nas wszystkich na chrzciny zaprosił i jedliśmy i piliśmy jak i inne goście, razem z familią koło stołu... Jeszcze mu potem dwadzieścia pięć rubli na pamiątkę niby przysłał, bo tam widzi pan coś z tą wodą, która podobno śmierdziała, było!... Ho, ho! szacunek dla niego ludzie mają chwalić Boga!

— No, dlaczegoż by nie mieli mieć? jak człowiek porządny... (C. d. n.).

pada coraz głębiej pod wpływ socyalistów i redykałów, pielęgnując systematycznie kult Chmielnickiego i „ideały“ hajdamaczyzny, uczyniło gimnazya ruskie i uniwersytet gniazdami młodzieży, która hajdamakom sławy zazdrości!“

„Krew śp. Potockiego pisze „Gazeta“ w ostatniej konkluzyi — spada nie na naród ruski — ale niewątpliwie odpowiedzialność za straszny czyn morderstwa na namiestniku kraju popełniony, spaść musi na tę drobną część tego narodu, która od szeregu lat tylko zawiścią żyje i młode pokolenie w nienawiści wychowywać usiłuje, łącząc się nawet ze swoimi wrogami, jak Prusy, byle tylko ci wrogowie ich, byli jeszcze bardziej zaciętymi wrogami Polaków“.

W najostrzejszym tonie przemówił „Dziennik Polski“. Uważa on zamach za „zbrodnię pospolitą, morderstwo skrytobójcze“. Odpowiedzialność za zbrodnię zwala „Dziennik“ na „olbrzymią część narodu ruskiego“, na tych, którzy stworzyli stronnictwo, do którego należał morderca. Tych wszystkich stawia „Dziennik“ przed trybunałem opinii publicznej, jako współwinnych w „skrytobójczem morderstwie“.

Kronika.

Kraków, 14 kwietnia.

Uroczystość 3 maja. Jak od szeregu lat, tak i w roku bieżącym „Koło mieszczańskie“ przystępuje do urządzenia wspaniałego obchodu konstytucyi 3 maja 1791 r. W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu obchodowego, celem ułożenia szczegółowego programu uroczystości.

Loterya spożywcza „święcone“ na zakład św. Jadwigi odbędzie się w ujeżdżalni Targowskiego w czwartek o godz. 2 po południu. Szlachetny cel loteryi, z której dochód przeznaczony jest na wzmożenie funduszu tak użytecznego zakładu w Krakowie, powinien zachęcić publiczność do tłumnego przybycia do ujeżdżalni, tem bardziej, że komitet rozporządza ogromną ilością cennych fantów z zakresu produktów świątecznych, jak dziczyzna, szynki, wędliny, pieczywo, napoje itp.

Przewodnicząca komitetu, p. Leonowa Mańkowska, przyjmuje dalsze fanty do środy godz. 4 po południu.

We czwartek zgromadzić się mają panie, urządzające stoły, między godz. 10 a 11 w ujeżdżalni.

Pogadanki pedagogiczne. Jedenasta i ostatnia w bieżącej seryi pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego, odbyła się w auli I szkoły realnej. Temat: „Czy można alkohol dawać dzieciom“ referował p. Jan Szymański. Wyczerpująco opracowany wywód o szkodliwości alkoholu dla organizmu, człowieka wogólności a dziecka wszczególności, oparł prelegent na podstawie naukowych dzieł lekarskich i na datach statystycznych. Jako jeden z najdzielniejszych środków wskazał na uświadamianie dzieci i młodzieży o zgubnych skutkach alkoholizmu, zawiązywanie w tym celu kółek etycznych młodzieży i zaprowadzenia odpowiednich wykładów w szkołach.

W dyskusyi bardzo rozległej zabierali głos pp.: Danzinger, Robak, Adam Szymański, Dymek i wielu innych. Podniesiono myśl zakładania „Domów“ i „Sal rozrywek ludowych“, oraz wpływania na rodziców za pomocą odczytów i broszur przeciw alkoholizmowi. Odnośny wniosek prelegenta przyjęto jednogłośnie, również i drugi p. Spławińskiej, aby z pomiędzy członków sekcyi odczytowej „Ogniska“ nauczycielskiego wybrać osobną komisyę, któraby obmyśliła sposoby zwalczania alkoholizmu przez szkołę i przygotowała w tej kwestyi referat na wiec oświatowy, jaki ma się wkrótce odbyć w Krakowie.

Przewodnicząca p. M. Sleczkowska kończąc pierwszą seryę pogadanek pedagogicznych, podziękowała zgromadzonym, oraz wszystkim, którzy nieśli chętną pomoc w pracach sekcyi odczytowej. Jako skutek tych prac wskazała na zorganizowanie zabaw i odczytów dla młodzieży, które nadal odbywać się będą w każdą sobotę. Prosiła o pomoc dalszą i zgłaszanie referatów do jesiennej seryi pogadanek, które obejmować będą dział: psychologii dziecięcej, pedagogii i hygieny. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya szkoły im. A. Mickiewicza (Studencka 13).

Jedna z matek wyraziła w serdecznych słowach zarządowi sekcyi odczytowej uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę pedagogiczno-oświatową i zajęcie się pozaszkolne młodzieżą w duchu patryotycznym i etycznym.

Rozdanie wsparć. W dniu 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prof. dra Pareńskiego posiedzenie komitetu dla rozdziału wsparć z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffenki (przeznaczonej dla ubogich uczniów wyznania chrześcijańskiego wszystkich obrządków). Rozdzielono ogółem kwotę 2385 koron 75 h. między 183 ubogich po 10—25 kor. na jedną osobę, mianowicie: W okręgu I (śródmieście) 450 koron między 35 ubogich; w okręgu II (Piasek) 370 koron między 23 ubogich; w okręgu III (Kleparz) 405 koron 75 h. między 34 ubogich; w okręgu IV (Kazimierskim) 320 koron między 25 ubogich; w okręgu V (Skałecznym) 180 koron między 15 ubogich; w okręgu podmiejskim 660 kor. między 51 ubogich. Razem 2385 koron 75 h. między 183 ubogich.

Ucieczka więźnia. Wczoraj po południu o godzinie 3 z więzienia sądu karnego w Krakowie, zbiegł pozostający w areszcie śledczym Julian Koliczek, bez zajęcia, poddany pruski. Koliczek, aresztowany przed kilku tygodniami w Krakowie na żądanie władz pruskich, z powodu licznych kradzieży, jakie popełnił w Prusiech przed swoją ucieczką do Krakowa. Wczoraj, gdy dozorca prowadził Koliczka od przesłuchania u sędziego, p. Pelza, napowrót do kaźni, na korytarzu więzień się nagle schylił, a wziąwszy garść piasku ze stojącej na podłodze spluwaczki, zasypał oczy dozorcy i począł uciekać. Zatrzymany w bramie przez drugiego dozorcę, i temu sypnął w oczy piaskiem oraz pobił go i podrapał, poczem zbiegł na ulicę, lecz opodal handlu p. Zegadłowicza przez dozorców i publiczność schwytany został i odprowadzony do więzienia. — Obaj dozorcy mają zapuchnięte oczy i musieli być oddani do szpitala. Przeciw Koliczkowi wdrożonem zostało nowe dochodzenie o zbrodnię ciężkiego uszkodzenie ciała, za które odpowiadać będzie przed sądem.

Fałszywe korony. Od roku 1904 władze skarbowe zauważyły ciągłe pojawianie się fałszywych monet jednokoronowych, fabrykowanych z cyny, ołowiu i antymonu z małą domieszką cynku. Wykonanie jest wcale udatne, tylko pismo na brzegach jest niedokładne, waga mniejsza i barwa odmienna. Z tego typu falsyfikatów wpłynęło do kasy wiedeńskiego głównego urzędu menniczego 168 sztuk do roku 1905, w r. 1906 liczba ta wzrosła do 327 sztuk, a wreszcie w roku ubiegłym wyniosła 1508 sztuk. Ministerstwo skarbu za wykrycie fałszerza wyznaczyło 500 koron.

Z kraju.

Jaworzno, 11 kwietnia. Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Gattermayera, właściciela szklarni i Dąbrowy koło Jaworzna. Człowiek w kwiecie wieku, pełen energii, pracował nad podniesieniem fabryki, która daje chleb kilkudziesięciu robotnikom. Zginął tragiczną śmiercią. Zjeżdżano z góry wózkiem w drodze do Chrzanowa, zdaje się nie zachamowano dobrze, wagi odhaczyły się, a ś. p. Gattermayer, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczył z wózka tak nieszczęśliwie, że padł trupem na miejscu, dwom jego towarzyszom nic się nie stało. Ś. p. Gattermayer był z Czech, pracując jednak na polskiej ziemi, odznaczał się życzliwością dla jej ziomków, należał do tutejszego Sokoła, przybywał prawie na każdą uroczystość i przedstawienie polskie. Grono Sokołów pieśnią żałobną pożegnało go.

Wskutek tej katastrofy, będzie na czasie zwrócić się do organów, do których należy opieka bezpieczeństwa publicznego. Wskutek owej „wolności galicyjskiej“ praktykują to prawie wszyscy woźnice, że zjeżdżając z góry, choćby z największym ciężarem, nie hamują, wóz z całą siłą i szybkością pędzi z góry, grożąc nieszczęściem tym, co jadą, lub drogą przechodzą. W samym środku Jaworzna jest 5 takich spadzistości: od Szczakowej, od Ciężkowic, koło Ochronki, koło szkoły i od drogi chrzanowskiej do starej huty. Niechajby władze te praktyki zbadały — może coś zaradzą.

Tarnów, 10 kwietnia. Przed dwoma miesiącami zamieściła „Nowa Reforma“ korespondencyę, w której doniosła, że p. Juliusz Rusinowski, uwięziony został pod zarzutem uczestnictwa w zbrodni kradzieży, o którą obwiniony jest Wasiński wraz ze swą bandą. — Śledztwo wykazało, że p. Rusinowski padł ofiarą oszczerstwa, gdyż nie zna zupełnie Wasińskiego i nie pozostawał w żadnym kontakcie z nim lub jego szajką. W sprawę tę zawikłała go niechęć osobista tych, którzy anonimowemi doniesieniami rzucili na niego podejrzenie. Zaznaczyć należy także, że notatka o ukaraniu więzieniem p. Juliusza Rusinowskiego przed 10 laty, w korespondencyi waszej zamieszczona, okazała się mylną. Prostujemy to tem chętniej, że p. J. Rusinowski jest członkiem bardzo poważanej i jak najlepszą sławą w Tarnowie cieszącej się rodziny obywatelskiej.

Ze świata.

Z Warszawy. (Wrażenie z powodu wieści o zabiciu namiestnika w Galicyi. — Wyjazd rodziny na pogrzeb. — Pogrzeb ś. p. Lud. Górskiego. — Bomba).

— Żałobną wieść o tragedyi lwowskiej rozniósł po Warszawie nadzwyczajny dodatek „Kuryera warsz.“, rzucony na miasto w niedzielę o godz. 8 wieczór. Z tego dodatku dowiedziała się też o śmierci hr. Andrzeja Potockiego rodzina jego zamieszkała w Warszawie a mianowicie Ksawery hr. Branicki z Wilanowa i hr. Stefanowie Zamoyscy, Marya hr. Sierakowska z Waplewa i Róża Maciejowa ks. Radziwiłłowa.

Adamowstwo hr. Krasińscy bawią obecnie w Szwajcaryi. Wszyscy wymienieni członkowie rodziny wyjechali z Warszawy w niedzielę popołudniu. W mieście wiadomość o zabiciu hr. Potockiego wywarła wstrząsające wrażenie.

— Pogrzeb ś. p. Ludwika Górskiego odbył się wczoraj z wielką okazałością z kościoła św. Krzyża na dworzec petersburski. Nabożeństwo celebrował biskup Ruszkiewicz. Mowę żałobną wygłosił ks. prof. Szlagowski. Trumnę nieśli przedstawiciele ziemiaństwa. Zwłoki będą złożone w majątku zmarłego w gubernii siedleckiej.

— Wczoraj około godz. 4 w domu nr. 39 przy ul. Niskiej, wybuchła bomba. Są ofiary w ludziach. Szczegółów na razie brak.

— Wczoraj wieczorem na ul. Miłej kilku bandytów napadło na kupca, 68-letniego Abrama Zelechowera, który wiózł ze sobą pieniądze. Zoczywszy bandytów, usiłował umknąć, lecz postrzelony dwukrotnie w nogi, upadł na chodnik. Napastnicy wówczas go obrabowali, lecz tylko z części posiadanej sumy, t. j. z rubli 400. W kołdrze miał zaszyte rb. 7000 i te ocalały. Rannego opatrzyło Pogotowie.

Z Łodzi. (Bombiści. — Varia).

— Policya wykryła organizacyę, która zajmowała się podrzucaniem bomb.

— Żandarmerya zaaresztowała około 100 nauczycieli żydów, wykładających w prywatnych szkołach i domach.

Aresztowano fabrykanta Teitelbauma i syna fabr. Lindenfelda.

Grono osób czyni starania o założenie resursy obywatelskiej na wzór warszawskiej.

Zuchwały napad bandycki. Z Białegostoku donoszą, że wczoraj po południu na uliczce Gimnazyalnej bandyci w obecności licznych przechodniów zarzucili worek na głowę kupcowi N. Hetersteinowi i zabrali mu 2000 rubli, poczem zbiegli bezkarnie.

Dr Lueger skarży. Przed kilku dniami przybyła do parlamentu w Wiedniu deputacya rumuńskich studentów, ażeby prosić przywódców rozmaitych stronnictw o poparcie petycyi ich, ażeby na uniwersytecie w Czerniowcach została utworzona katedra historyi rumuńskiej. Korespondent „Narodnich Listów“, cesarski radca Peniżek, znany dziennikarz, miał wobec owej deputacyi, gdy chciała iść także do dra Luegera, powiedzieć: „Jeżeli burmistrz wiedeński jest głupcem, to pocóż wdawać się z nim“. To rzekome odezwanie się Peniżka powtórzono Luegerowi, który polecił adwokatowi wiceburmistrzowi drowi Porzerowi, ażeby wniósł z tego powodu natychmiast skargę. Jak tylko adresy świadków zostaną stwierdzone, skargę natychmiast wniesie dr Porzer.

Kongres hodowców ryb. Onegdaj obradował w Wiedniu X kongres hodowców ryb z wszystkich krajów austryackich. Główne referaty dotyczyły ustawodawstwa o rybołowstwie, a wszyscy mowcy oświadczyli się, że w niektórych krajach ustawodawstwo to jest niedostateczne i przestarzałe. Po ukończeniu obrad uczestnicy zasiedli do wspólnej uczty.

Pożar kościoła. Z Berlina donoszą pod datą wczorajszą: Stary kościół garnizonowy stoi w płomieniach. Wieża i sklepienia już runęły. Zdaje się, że kościół jest stracony. Sąsiednie domy są zagrożone. Przypuszczają, że pożar spowodowało „krótkie spięcie“.

Krach teatralny. Ostatnie wiadomości z obecnego sezonu teatralnego w Londynie przynoszą potwierdzenie krążących zdawna już pogłosek o powszechnym krachu teatrów londyńskich. Przybrał on rozmiary istotnie niezwykłe. Kilkanaście teatrów podmiejskich zawiesiło już swoją działalność. Przyczyn dopatruje się prasa miejscowa w sztucznem wyśrubowaniu cen w ciągu kilku ostatnich sezonów, oraz obniżeniu artystycznej wartości produkcyi.

Jednocześnie dochodzą także i z Ameryki Północnej wiadomości o przesileniu teatralnem. 3000 aktorów w Stanach Zjednoczonych nie znalazło pracy i miejsca. Ze sztuk, wystawionych w listopadzie i grudniu r. 1907, 80 prc. upadło po pierwszych przedstawieniach. Prasa amerykańska przypisuje to przedewszystkiem repertoarowi, który w pogoni za sensacyą w czasach ostatnich zatracił zupełnie census artystyczne i po krótkich, chwilowych powodzeniach, zniechęcił publiczność.

Poćwiartowane zwłoki. Tożsamość osoby owego chłopca, którego poćwiartowane zwłoki znaleziono w Berlinie w ogrodzie zoologicznym, została wreszcie stwierdzona. Jest to Herman Blechert, terminator krawiecki, wyznania mojżeszowego, pochodzący z Węgier. W policyi zgłosili się dwaj mężczyźni, twierdząc, że w zwłokach rozpoznali chłopca, który się leczył w szpitalu żydowskim w Berlinie. Policya udała się do owego szpitala i stwierdziła tam przy pomocy lekarzy, że zamordowanym chłopcem jest prawdopodobnie Blechert. Zawezwany ojciec zeznał, że Herman był terminatorem u krawca Lauba, od którego uciekł w ubiegłą niedzielę. Ponieważ często wałęsał się całemi dniami, nie zwrócono uwagi na to. W poniedziałek wieczorem przyszedł do dziennikarza Lehrera, prosząc go o nocleg. Opowiadał, że w nocy z niedzieli na poniedziałek zwiedzał ze znajomym chłopcem kawiarnie na Friedrichsstadt. Lehrer dał Blechertowi posiłek, ale odmówił noclegu. Blechert wyszedł i widziano go jeszcze w poniedziałek w nocy o godz. 10 w dzielnicy barakowej. Tam, jak się zdaje, jadł jeszcze, co wykazało badanie jego żołądka podczas sekcyi zwłok. Ponieważ tamtejsze gospody są zamykane o godz. 11 w nocy, więc prawdopodobnie po tej godzinie zamordowano Blecherta i poćwiartowano jego zwłoki.

Pogróżki anarchistów. Londyński „Daily Telegraph“ donosi z Waszyngtonu, że, według wiadomości kół dyplomatycznych, ślub księcia Abruzzów z panną Elkins odbędzie się w październiku r. b. Panna młoda przed ślubem przyjmie wyznanie rzymsko-katolickie, podobnie, jak dwie jej siostry. Anarchiści z Patterson wmieszali się do tej sprawy i grożą pannie Elkins bombami, jeżeli odda rękę ks. Abruzzów. Dotąd otrzymała p. Elkins cztery listy od anarchistów z Pattersonu, pisane po włosku i oddała je swemu narzeczonemu. Policya w Nowym Jorku czuwa dniem i nocą nad pomieszkaniem Elkinsów.

Wielki pożar. Z Nowego Jorku donoszą: Jak dotąd stwierdzono, podczas onegdajszego pożaru w Helsea, na przedmieściu Bostonu, szkoda wynosi 12 milionów dolarów. 15.000 mieszkańców bez dachu.

Ze stowarzyszeń.

„Towarzystwo Wielkopolan“. W niedzielę po południu odbyło się w lokalach Związku narodowego przy ul. Karmelickiej zgromadzenie przebywających w Krakowie Wielkopolan, celem założenia osobnego Towarzystwa, którego statuty już zostały zatwierdzone przez c. k. namiestnictwo. Zgromadzeniu przewodniczył p. Filipowski, zarządca drukarni uniwersyteckiej. Po dłuższej dyskusyi, w której wyraźnie zaznaczono, że nowe stowarzyszenie nie będzie miało celów separatystycznych, lecz przeciwnie, dążyć będzie do wznowienia łączności i do wytworzenia jak najściślejszych stosunków między Galicyą a zaborem pruskim we wszelkich dziedzinach — i do wspólnej pracy narodowej — zapisało się około 30 członków, którzy wybrali wydział, złożony z pp. Filipowskiego (prezesa), Poturalskiego z Podgórza (wicepr.), K. Junka (sekret.), dalej red. J. K. Maćkowskiego, Sypniewskiego, Ciepłego i pani z Szczanieckich Błeszyńskiej. W imieniu „Związku narod.“ powitał nową tę organizacyę p. dr Nartowski. — Z naszej strony życzymy jej jak najdodatniejszych owoców zamierzonej pracy!

Koło artystek polskich w Krakowie. Dnia 9 b. m. w sali posiedzeń w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odbyło się przy licznym współudziale członków doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia „Koło artystek polskich“.

Na posiedzeniu tem obecną była chwilowo przebywająca w Krakowie p. Marya Dulębianka, powitana radośnie przez współuczestniczki zgromadzenia. Vice-przewodnicząca Koła artystek polskich, Leona Bierkowska, poświęciła serdecznych słów kilka pamięci zmarłych już członków Koła, a mianowicie: ś. p. Julii Stahlberger i ś. p. Hance Jasińskiej; następnie oznajmiła zgromadzonym, że „Koło“ otrzymało od swej przewodniczącej, pani Józefy Geppert, hojny dar, przeznaczony na cele stowarzyszenia, w kwocie 4.000 koron, jako: „Fundusz imienia Hanki Jasińskiej“; również, że p. Henryk Jasiński, brat ś. p. Hanki, złożył kwotę 100 koron w imieniu swej zmarłej siostry, zapisując ją w tem stowarzyszeniu, jako członka założyciela.

Sprawozdanie sekretarki Koła, p. Maryi Wolińskiej, odnoszące się do działalności zarządu tego stowarzyszenia, w okresie czasu ostatnich lat trzech, świadczy, że tak samo wśród członków zarządu, jakoteż wśród innych osób, należących do tego stowarzyszenia, praca i wytrwałość w kierunku wytkniętego celu, potęguje się coraz to bardziej i coraz silniej rozwija.

Z działalności zarządu Koła artystek polskich, ważniejsze fakta są następujące: 1) z początkiem ubiegłego roku zarząd „Koła“ nawiązał stosunki z artystycznem kobiecem stowarzyszeniem w Petersburgu (wśród członków tego stowarzyszenia znajduje się znaczna liczba Polek), celem wzajemnego obsyłania artystycznych wystaw, urządzanych czy to w Krakowie, czy w Petersburgu; 2) w jubileuszu Elizy Orzeszkowej Koło artystek polskich wzięło udział, mianując dostojną jubilatkę członkiem honorowym i przesyłając jej ilustrowany statut, wykonany przez Karolinę Bierkowską; 3) w dalszym ciągu kilkoletniej już pracy w myśl powstałej w Kole artystek polskich, idei wytworzenia odrębnie polskiej i artystycznej mody ubrań i urządzeń mieszkań w przeciwstawieniu do mody zagranicznej, zarząd Koła urządził na wystawie rolniczo-przemysłowej w Wadowicach, w jesieni ubiegłego roku, osobny artystyczny dział, zatytułowany: „Zbiór pomysłów i wzorów na ubiory kobiece i urządzenia mieszkań, w zastosowaniu do wyrobów krajowego przemysłu“. Wystawa ta, jakkolwiek obejmowała dopiero pierwsze próby działalności „Koła“ w kierunku wytworzenia polskiej mody, wzbudziła jednak ogólne zainteresowanie, a jury wystawy wadowickiej odznaczyło działalność Koła dyplomem honorowym; 4) w ostatnich czasach, z powodu organizującej się w Genewie uroczystości jubileuszowej uniwersyteckiej, a wraz z tem, z powodu bazaru uniwersyteckiego, mającego poprzedzić tę przyszłoroczną genewską uroczystość, tamtejsza ucząca się młodzież polska zwróciła się z prośbą do zarządu Koła artystek polskich o udzielenie rad wskazówek w kwestyi urządzenia odrębnie polskiego, bazarowego kiosku, a który pod każdym względem mógłby wyróżnić się wśród ogółu kiosków, pomieszczonych na owej genewskiej wencie, urządzonej w tamtejszym uniwersyteckim gmachu. Przewodnicząca Koła artystek polskich, pani Józefa Geppert, sprawę tę powierzyła malarce, Karolinie Bierkowskiej.

Według wyniku wyborów na rok bieżący zarząd Koła artystek polskich reprezentują panie: przewodnicząca p. Józefa Geppert, I wiceprzewodnicząca Leona Bierkowska, II wiceprzewodnicząca Wanda Syroczyńska, sekretarka Marya Wolińska, bibliotekarka Wanda Komorowska, skarbniczka Zofia Jasińska.

W dalszym ciągu posiedzenia wywiązała się wśród uczestniczek bardzo ożywiona dyskusya w kwestyi wystawy, którą Koło artystek polskich urządza w Krakowie w pierwszych dniach czerwca b. r., a która będzie zatytułowaną: „Moda na ubiory kobiece i dziecinne, jak również na urządzenie mieszkań, w zastosowaniu do wyrobów krajowego przemysłu“.

Z „Sokoła“ Licytacya na podprenumeratę pism odbędzie się we wtorek 14 b. m. o godz. 8½ wieczorem w czytelni „Sokoła“.

Zebranie Tow. kandydatów budowniczych odbędzie się we wtorek 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w domu Tow. technicznego. — Na porządku dziennym: Pogadanka o konstrukcyach żelazno-betonowych, referat p. Wojtygi.

Zmarli.

Antym Nikorowicz, były dyrektor galicyjskiej Kasy oszczędności, zmarł nagle dzisiejszej nocy w Zakopanem, jak nam stamtąd telegrafują.

Dział ekonomiczny.

× Targ na bydło rozpłodowe i trzodę chlewną. W dniach 29 i 30 b. m. odbędzie się w Krakowie w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ulicy Rajskiej szósty targ na bydło rozpłodowe i trzodę chlewną, urządzony staraniem komitetu krak. Tow. rolniczego. Na targu przedstawione będą sztuki hodowlane, mianowicie przedewszystkiem buhaje, następnie krowy i jałówki ras: fryzyjskiej, oldenburskiej, Simental oraz Bern-Simental, wreszcie rasy czerwonej polskiej, jak również świnie rozpłodowe rasy westfalskiej w wieku od 5 miesięcy do 1 roku. Pomiędzy buhajami znajdować się będzie kilkanaście sztuk po rodzicach importowanych.

Z targiem połączone będzie premiowanie doprowadzonych na targ buhajów i knurów, mające na celu rozszerzenie krytycznej oceny materyału hodowlanego i danie hodowcom wskazówek co do kierunku hodowli i wyboru sztuk rozpłodowych. Targ nastręczy hodowcom sposobność zakupna materyału rozpłodowego, którego wybór będzie ułatwiony wobec zgromadzenia znaczniejszej ilości sztuk, wybranych na targ przez inspektorat hodowli komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Spodziewać się też należy, że hodowcy zechcą skorzystać z tej sposobności, aby zaopatrzyć się w potrzebny im materyał zarodowy.

× Pierwsza spółka włościańska w Galicyi. Piszą nam z Wiednia:

Grupa włościan w powiecie brzosteckim zakupiła niedawno od p, Porayskiego wieś Siedliska, za cenę 250.000 koron i utworzyła spółkę z nieograniczoną poręką, która rozparcelowała część nabytej posiadłości, a w pozostałej części chce prowadzić we własnym zarządzie gospodarstwo i gorzelnię. — Jest to pierwsza tego rodzaju spółka w kraju. Onegdaj przybył do Wiednia zarząd spółki z drem Witoldem Lewickim na czele, celem poczynienia starań u ministrów, aby pozostawiono gorzelni dotychczasowy kontyngent 318 kl. względnie ten kontyngent podwyższono na 391 kl., oraz uzyskania subwencyi rządowej z istniejącego na cele popierania spółek włościańskich funduszu. Minister skarbu dr Korytowski przyjął deputacyę, którą prowadził wiceprezes Koła p. Stapiński, bardzo życzliwie i wyraził radość, że w kraju zrozumiano znaczenie przemysłu rolniczego i że włościanie garną się do utrzymania tego przemysłu. Wita sympatycznie utworzenie tej spółki włościańskiej, której cele energicznie popierać będzie. Minister rozmawiał następnie z włościanami dłuższy czas i przedstawił im świetne wyniki uzyskane przez podobne spółki w Księstwie Poznańskiem i w Czechach.

Deputacya udała się następnie do ministra rolnictwa Ebenhocha i ministra dla Galicyi Abrahamowicza, którzy również przyrzekli popierać cele spółki. Z Wiednia deputacya udała się do Moraw i na Śląsk, celem zwiedzenia kilku gospodarstw włościańskich, prowadzonych przez podobne spółki.

Sz.

× Bilety abonentowe. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Od 1 maja 1908 ceny 15 i 30 dniowych biletów abonentowych będą wynosiły: a) bilety abonentowe 15 dniowe I klasy 66, II klasy 46; III klasy 26 koron; b) bilety abonentowe 30 dniowe I klasy 98, II klasy 66, III klasy 40 koron. Bliższe szczegóły będą zawarte w odnośnych ogłoszeniach.

Budapeszt, 13 kwietnia. Pszenica na kwiecień 10·50 do 10·51, pszenica na maj 10·56 do 10·57, pszenica na październik 9·16 do 9·17; żyto na kwiecień 9·17 do 9·18; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 7·89 do 7·90; owies na kwiecień 7·06 do 7·08, owies na maj 6·50 do 6·51, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·23 do 6·24; rzepak na sierpień 16·45 do 16·55.

Oferty słabe, chęć kupna zmienna, usposobienie słabe; piękna.

Po zamordowaniu namiestnika.

Wraz ze stolicą kraju, Lwowem i Kraków bierze żywy udział w żałobnej manifestacyi, z powodu tragicznej śmierci namiestnika hr. Andrzeja Potockiego.

Przez wczorajszy dzień i dzisiaj odbywały się nadzwyczajne posiedzenia różnych instytucyj, towarzystw i korporacyj, celem oddania pośmiertnej czci cieniom namiestnika i obywatela hr. Potockiego, oraz celem powzięcia odpowiednich, manifestacyjnych uchwał i narad nad wzięciem udziału w pogrzebie.

Na mieście widać mnóstwo flag żałobnych, które wywieszone zostały nie tylko ze wszystkich budynków z urzędami autonomicznemi i rządowemi, ale z okien różnych instytucyj, towarzystw i wielu domów prywatnych.

W Radzie pow. krakowskiej na pierwszą wiadomość o strasznej zbrodni, popełnionej na ś. p. namiestniku, wiceprezes dr Skrzyński wysłał do p. hr. Potockiej następującą depeszę kondolencyjną: „Jaśnie Wielmożna Pani Hrabina Andrzejowa Potocka, Lwów. Imieniem reprezentacyi powiatu krakowskiego składam w tej ciężkiej i bolesnej chwili wyrazy najgłębszego współczucia. Przekonanie, że namiestnik padł ofiarą straszną narzuconej nam walki na ważnym posterunku narodowym — oby złagodziło niepowetowaną dla rodziny i kraju stratę. Skrzyński.“

Następnie zaprosił p. Skrzyński wszystkich członków Rady powiatowej do wzięcia udziału w pogrzebie w Krzeszowicach i zwołał na dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie wydziału. Dzisiaj Wydział, po przemówieniu p. wiceprezesa, uchwalił zamiast wieńca na trumnę ś. p. hr. Potockiego, przeznaczyć 100 kor. z funduszów powiatu na zakład p. Żurowskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem, uchwalił dać wyraz powszechnej głębokiej żałobie ludności powiatu, z powodu niepowetowanej straty męża tak wielkich cnót i zasług obywatelskich, a tak blisko i silnie związanego z powiatem krakowskim. Wreszcie uchwalono wyrazić najwyższe oburzenie z powodu tak ohydnej i w dziejach naszych bezprzykładnej zbrodni.

Na znak żałoby wiceprezes dr Skrzyński zamknął na tem posiedzenie.

Wczoraj wieczór odbyło się nadzwyczajne posiedzenie w Izbie rękodzielniczej krakowskiej, w którem wszyscy członkowie Izby wzięli udział „in corpore“, nadto reprezentanci cechów krakowskich przy nadzwyczajnym komplecie.

Posiedzenie otworzył prezes Izby p. Piotr Kosobucki zaznaczając, że zebrani dziś pod wstrząsającym do głębi wrażeniem ohydnej zbrodni, której ofiarą padł ś. p. namiestnik, mają dać głośny wyraz wstrętu i oburzenia dla tego mordu nie praktykowanego w naszym narodzie. Tem więcej to dla nas wstrętne, że zbrodni tej dopuścił się członek narodu od wieków z nami zaprzyjaźnionego. Zbrodnię spełnioną na osobie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego potępiają przeciwnicy jego polityczni i nawet narody nie zawsze przychylne Polakom. — Dłuższego tego żałobnego przemówienia wysłuchali zebrani stojąc.

Następnie przewodniczący przedłożył do uchwały wnioski: 1) Wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy po ś. p. namiestniku imieniem izby rękodzielniczej i cechów krakowskich. 2) Wysłać na pogrzeb do Krzeszowic we środę deputacyę z wieńcem od tych korporacyj i deputacye z cechów krakowskich z chorągwiami i insygniami cechowemi. 3) Celem utrwalenia pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego zebrać fundusze na utworzenie stypendyum imienia Andrzeja hr. Potockiego dla jednego kształcącego się ucznia rękodzielniczego Polaka. — Wszystkie wnioski zgromadzenie jednomyślnie przyjęło, a na znak żałoby zamknął na tem przewodniczący posiedzenie.

W pogrzebie weźmie udział także krakowskie „Koło mieszczańskie“ przez deputacyę złożoną z pp. Stankiewicza, Szufę i Niedzielskiego. Deputacya ta złoży na trumnie zmarłego wieniec od Koła mieszczańskiego.

Dalej w pogrzebie ś. p. Potockiego weźmie udział także deputacya urzędników magistratu krakowskiego z dyrektorem mag. p. Wł. Grodyńskim na czele. Nadto wydział „Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników magistratu“ uchwalił wysłać do wdowy depeszę kondolencyjną i przeznaczyć kwotę 100 koron, zamiast wieńca na trumnę, na szpital Braci Bonifratrów.

Dyrekcya i deputacya urzędników miejskiej Kasy oszczędności, złożona z 10 osób, weźmie udział w pogrzebie w Krzeszowicach. Urzędnicy Kasy złożą na trumnie wieniec z napisem: „Urzędnicy Kasy oszczędności m. Krakowa Andrzejowi hr. Potockiemu, szczególnemu opiekunowi instytucyi“.

Wydział Resursy urzędniczej na wieść o tragicznym zgonie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego na wczoraj odbytem zgromadzeniu uchwalił: 1) wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy; 2) przeznaczyć, zamiast wieńca na trumnę, 50 kor. na rzecz weteranów z r. 1863 i 50 kor. na zakład p. Żurowskiej; 3) wziąć udział w pogrzebie przez deputacyę złożoną z 5 członków wydziału.

Z kancelaryi uniwersytetu Jagiellońskiego komunikują nam: Wczoraj wieczornym pociągiem wyjechała deputacya uniwersytetu Jagiellońskiego, złożona z rektora księdza dra Gabryla, oraz dziekanów wszystkich wydziałów ze służbą i berłami, celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. namiestnika we Lwowie i celem złożenia wieńca. — Do tej deputacyi przyłączyli się z własnej inicyatywy reprezentanci trzech tutejszych Stowarzyszeń Młodzieży Akademickiej.

Dziś w południe odbyło się zebranie wszystkich obecnych w Krakowie profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którem postanowiono wziąć udział „in corpore“ w pogrzebie w Krzeszowicach, a nadto powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Grono profesorów, zebrane na nadzwyczajnem posiedzeniu we wtorek dnia 14 kwietnia b. r., zwraca się do senatu akademickiego z prośbą, aby zechciał wziąć pod uwagę myśl utrwalenia i związania na zawsze z uniwersytetem Jagiellońskim pamięci Adama Potockiego, jako tego, który padł na posterunku, jako reprezentant sprawy narodu polskiego.

Jednocześnie zarządzono zamiast składania wieńca w Krzeszowicach składkę między obecnymi na poparcie celu utrwalenia w uniwersytecie pamięci zmarłego. Składka przyniosła przeszło czterysta koron. Z powodu nieobecności wielu profesorów w Krakowie lista składek jeszcze nie została zamkniętą. Skarbnikiem obrano prof. dra Józefa Brzezińskiego (Wolska 23).

Profesorowie Uniwersytetu wyjeżdżają na pogrzeb do Krzeszowic jutro pociągiem o gdzinie 9 min. 5.

Z „Sokoła“. Dla uczczenia pamięci długoletniego członka „Sokoła“, ś. p. namiestnika Potockiego, uchwalił wydział na umyślnie zwołanem posiedzeniu: 1) przesłać telegram z wyrażeniem żalu i oburzenia na czyn barbarzyński do wdowy; 2) prosić „Sokoła“ lwowskiego o wysłanie zastępczej delegacyi na pogrzeb we Lwowie; 3) wysłać delegacyę umundurowaną na pogrzeb w Krzeszowicach. Wzywa się wszystkich członków umundurowanych, aby zgłosili się dziś d. 14 b. m. wieczór do kancelaryi „Sokoła“, celem wzięcia udziału w pogrze-

bie ś. p. namiestnika w Krzeszowicach. Naczelnik „Sokoła“.

Manifestacya narodowa profesorów. Grono nauczycielskie gimnazyum V w Krakowie, które powstało dzięki staraniom ś. p. namiestnika Potockiego, manifestując żałobne swe uczucia narodowe, zebrało 25 koron i przeznaczyło połowę tej składki na kaplice łacińsko-polskie w Galicyi wschodniej, połowę zaś drugą na budowę obeliska Mickiewiczowskiego w Żydaczowie w miejscu dębu Mickiewicza, zniszczonego przez ruską siekierę.

Zarząd Tow. Biblioteki słuch. prawa U. J. w Krakowie, przejęty oburzeniem na mord ohydny, dokonany na ś. p. Andrzeju hr. Potockim, byłym członku zarządu Towarzystwa, który aż do ostatniej chwili stał wiernie na posterunku narodowym, uchwalił przeznaczyć 100 koron na dwa jednorazowe zasiłki po 50 koron dla dwu najuboższych uczniów wydziału prawa U. J.

Z Podgórza piszą nam: Z powodu zamachu, którego ofiarą padł namiestnik hr. Andrzej Potocki, zebrała się wczoraj na nadzwyczajne posiedzenie zwierzchność wyznaniowa izraelicka. Przewodniczący dał wyraz oburzeniu ludności żydowskiej z powodu niecnego czynu, który budzi w sercu każdego człowieka wstręt i odrazę. Następnie uchwalono na znak żałoby wywiesić na budynku gminnym czarną chorągiew wyrazić pani namiestnikowej oraz namiestnictwu wyrazy najgłębszego współczucia, odprawić w synagodze żałobne nabożeństwo i przez delegacyę wziąć udział w pogrzebie w Krzeszowicach.

W Podgórzu w kościele OO. Redemptorystów odprawionem zostało dziś rano z inicyatywy Rady miejskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Andrzeja Potockiego. W nabożeństwie, celebrowanem przez ks. kanonika Gruszeckiego, wzięli udział: reprezentanci Rady miasta z burmistrzem p. Maryewskim na czele, urzędnicy rządowi, magistratu, przedstawiciele i delegaci różnych instytucyj, korporacyj i stowarzyszeń miasta Podgórza.

Na pogrzeb ś. p. namiestnika do Krzeszowic udaje się z Podgórza przeszło 100 osób, wśród nich reprezentanci Rady miejskiej z burmistrzem.

Rozkład ruchu pociągów na pogrzeb.

Według informacyj, zaczerpniętych w tutejszej dyrekcyi kolei państwowej z Krakowa do Krzeszowic odejdą jutro przed południem 4 pociągi, a mianowicie:

1 pociąg (pospieszny) odjazd z Krakowa g. 8 m. 10 rano.

2 pociąg (osobowy) odjazd z Krakowa g. 8 m. 20 rano.

3 pociąg (osobowy) odjazd z Krakowa g. 8 m. 35 rano.

4 pociąg (osobowy) odjazd w Krakowa g. 9 m. 5 rano.

Powrót z Krzeszowic do Krakowa nastąpi o godz. 3 m. 15 (pociąg pospieszny), dalsze trzy pociągi osobowe wyruszą z Krzeszowic do Krakowa o godz. 3 m. 30, o 4 i 4 m. 55 po południu.

Pociąg ze zwłokami namiestnika przybędzie do Krakowa o godz. 10 w nocy i nie zatrzymawszy się, odjedzie do Krzeszowic.

Specyalny pociąg osobowy, wiozący wszystkich dygnitarzy autonomicznych i rządowych, przybędzie do Krakowa dzisiaj w nocy o godz. 10 m. 20.

Osobistości, jadące tym pociągiem, zanocują w Krakowie, skąd odjadą do Krzeszowic rano o godz. 8 m. 55.

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich odbył wczoraj posiedzenie, na którem prezes Krechowiecki poświęcił gorące wspomnienie ś. p. namiestnikowi. — Wydział uchwalił przesłać wdowie kondolencyę, złożyć u trumny wieniec, wziąć gremialnie udział w pogrzebie we Lwowie i do Krzeszowic wysłać delegacyę. Wreszcie przyjął wydział następującą rezolucyę:

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich uchwala popierać jak najgoręcej myśl rzuconą na zgromadzeniu Koła literackiego w sprawie wzniesienia pomnika hr. Potockiemu we Lwowie.“

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, wydał następujący rozkaz: Przejęci głębokim żalem i smutkiem, jaki ogarnął całe polskie społeczeństwo i kraj nasz wskutek strasznej śmierci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, namiestnika Galicyi, jednego z pierwszych członków najstarszej w kraju krakowskiej ochotniczej straży pożarnej, pierwszego sekretarza krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych, prezesa ochotniczej straży pożarnej w Krzeszowicach, a także wielkiego przyjaciela i opiekuna krajowego strażactwa, wydajemy rozkaz, aby w dniu 14 kwietnia b. r. i w dniu następnym: 1) ochotnicza straż pożarna we Lwowie i straże okoliczne wzięły udział w pogrzebie we Lwowie; 2) ochotnicze straże pożarne w miejscowościach, przez które przejedzie pociąg ze zwłokami, pełniły na dworcach służbę honorową; 3) ochotnicza straż pożarna w Krzeszowicach i straże okoliczne wzięły udział w pogrzebie w Krzeszowicach. Naczelnik: dr Alfred Zgórski. Członek Rady zawiadowczej: Stanisław Promiński.

Z Tow. ubezpieczeń urzędników prywatnych. Ze Lwowa donoszą nam: Na wieść o zgonie ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wydział centralny Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, którego zmarły był członkiem honorowym, a dawniej prezesem, odbył dziś plenarne posiedzenie, na którem uchwalił przesłać pismo kondolencyjne do rodziny zmarłego, wezwać delegatów i oddziały Towarzystwa na pogrzeb, wziąć in corpore udział w pogrzebie we Lwowie i wysłać deputacyę na pogrzeb do Krzeszowic. — Z gmachów Towarzystwa powiewają chorągwie żałobne.

W Towarzystwie Kółek rolniczych we Lwowie odbyło się w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie wydziału wykonawczego. Prezes Towarzystwa p. Cielecki w dłuższem przemówieniu podniósł ciężką stratę dla kraju i społeczeństwa naszego przez śmierć ś. p. namiestnika i zaznaczył, jakiego opiekuna i orędownika Kółka rolnicze utraciły. Uchwalono wysłać następujące pismo kondolencyjne do hr. Potockiej:

„Straszny grom, który przeciął dni Twego szczęścia, stał się przygnębiającym ciosem dla nas wszystkich. Kraj stracił najlepszego namiestnika, Ojczyzna jednego z najtęższych, najszlachetniejszych synów, a Towarzystwo Kółek rolniczych najłaskawszego opiekuna i orędownika. Do głębi serc naszych wzruszeni, składamy Ci, Czcigodna Pani, wobec tego wielkiego nieszczęścia nasze najszczersze wyrazy serdecznego współczucia i najgłębszej czci“.

Uchwalono złożyć wieniec imieniem Towarzystwa i rozesłano telegraficzne wezwania do Kółek rolniczych na Wschodzie, aby wysłały deputacye na pogrzeb do Lwowa, do zarządów zaś powiatowych na Zachodzie, aby wzięły udział z reprezentantami Kółek w uroczystości pogrzebowej w Krzeszowicach.

Rada miejska w Jarosławiu na nadzwyczajnem posiedzeniu w poniedziałek 13 bm. uchwaliła po przemówieniu burmistrza dra Dietziusa, który w wzruszających do głębi słowach dał wyraz grozie z powodu morderczego zamachu na osobę namiestnika hr. Andrzeja Potockiego — wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy, oraz delegacyę Rady na pogrzeb do Lwowa i do Krzeszowic. Po tych uchwałach na znak żałoby posiedzenie zamknięto. Z ratusza i budynków władz rządowych i autonomicznych powiewają czarne flagi. Podczas przewiezienia zwłok przez Jarosław o godz. 10½ wieczorem we wtorek będzie na dworcu Rada miejska w komplecie.

Zwierzchność gminna m. Brzeska złożyła na ręce starosty p. Kowalikowskiego wyrazy szczerej kondolencyi z powodu śmierci ś. p. namiestnika Andrzeja Potockiego, obywatela honorowego m. Brzeska, a Rada miejska uchwaliła wziąć przez deputacyę udział w pogrzebie, zamiast wieńca na trumnę wyasygnować kwotę 50 koron na fundusze ubogich miejscowych, oraz zarządzić zamknięcie sklepów w dniu pogrzebu i urządzić nabożeństwo żałobne.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 14 kwietnia.)

Kandydaci na namiestnika.

Wiedeń. Dzienniki podnoszą kandydaturę ministra Abrahamowicza na namiestnika Galicyi. Rząd nie powziął naturalnie dotąd żadnych postanowień, ale nominacya nastąpi rychło. Wczoraj konferował w tej sprawie poseł Wassilko z ministrami Beckiem i Bienerthem. (No, Koło polskie może także będzie mieć głos w tej sprawie. Przyp. red.).

Obrońcy Rusinów.

Wiedeń. Dzienniki biorą Rusinów w obronę przed zarzutem, jakoby ich przywódcy winni byli zamachowi. Występują także przeciw możliwości ogłoszenia stanu wyjątkowego w Galicyi wschodniej.

„N. Fr. Presse“ podnosi, że stosunków, panujących w Galicyi, nie można usunąć przez stany wyjątkowe lub sądy doraźne. Problem polsko-ruski nie jest niemożliwy do rozwiązania. Podstawy społeczne nie są tam zagrożone. Rusini nie występują ani przeciw własności, ani przeciw formom rządów w państwie.

Chodzi o spokój w kraju, w którym jeden naród, nie bez słusznej dumy ze swej starej kultury, nie może się przyzwyczaić do liczenia z drugim narodem.

„Die Zeit“ podnosi, że Rusini nie mogą porównywać stosunków galicyjskich z rosyjskimi żadną miarą; szczególnie w ostatnich latach po znacznem osłabieniu potęgi konserwatystów w Galicyi. Rusini wzrośli obecnie także w siłę swej reprezentacyi parlamentarnej. Byłoby ubolewania godnem, gdyby zamach miał prowadzić do dalszych następstw.

Dzienniki na usługach Rusinów.

Wiedeń. Prasa tutejsza zupełnie pozostaje na usługach Rusinów. Posłowie i studenci ruscy przesiadują po całych dniach w redakcyach dzienników i zapełniają szpalty tutejszych dzienników artykułami, informacyami i telegramami, zaprawionemi tendencyjnemi opowiadaniami o stosunkach galicyjskich. Podsuwają oni rządowi konieczność delegowania sądu pozagalicyjskiego dla przeprowadzenia rozprawy przeciw mordercy namiestnika.

Kandydatem Rusinów na następcę hr. Potockiego ma być wiceprezydent Trybunału rachunkowego w Wiedniu, p. Hauenschild.

Oświadczenia pos. Romańczuka.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ zamieszcza telegram od prezesa parlamentarnego klubu ruskiego pos. Juliana Romańczuka, który jako na przyczynę zamachu wskazuje na panujący system polityczny w Galicyi, nieokiełznaną samowolę władz i nadużycia wyborcze, a wreszcie imieniem klubu ruskiego oświadcza, że klub potępia zbrodnię Siczyńskiego.

Wiedeń. Pos. Romańczuk ogłasza aż trzy enuncyacye. W pierwszej przedstawia Siczyńskiego jako socyalistę, w innych omawia sprawę następcy hr. Potockiego. Jako takich wymienia dra Bobrzyńskiego, dra Korytowskiego (który jednakże nie ma ochoty opuszczać Wiednia) i Wacława Zaleskiego. Najmiiszym byłby jednak dla p. Romańczuka Hauenschild, o którym powiada, że wprawdzie urodził się w Galicyi, lecz w równej mierze jest urzędnikiem, jak Polakiem.

Minister o zamachu.

Wiedeń. „Die Zeit“ przytacza rozmowę z jednym z ministrów o zamachu. Potępiwszy zamach minister ów powiedział, że posłowie ruscy w parlamencie prowadzą politykę swoją w ten sposób, że muszą wywołać niezadowolenie i rozdrażnienie w społeczeństwie ruskiem. Polityka ich bowiem jest nie realną, bezpłodną i polega na systematycznem krzywdzeniu Polaków. Z tego powodu sympatye znacznej części ludności ruskiej przeszły na stronę partyi staroruskiej, z którą Polacy oddawna już więcej sympatyzowali, ponieważ Starorusini są lepiej wychowani, mówią po polsku i nie występują przeciw Polekom tak brutalnie, jak radykalni narodowcy ruscy.

Ukraińcy, zdaje się, pochwalają zbrodnię, co prawdopodobnie nie przyczyni się do podniesienia ich powagi.

Pogrzeb we Lwowie.

Sprawozd. telefoniczne „N. Reformy.

Lwów, 14 kwietnia.

Godzina 10 rano. Pogoda prześliczna i słoneczna przyczyniła się do tego, że ruch na ulicach ogromnie wzmożony i tłumny. Wiele osób przybywa pociągami ze wszystkich stron kraju. W mieście pojawia się coraz więcej flag żałobnych. Publiczność gromadnie spieszy przed gmach namiestnictwa, gdzie w parterowej sali spoczywają zwłoki śp. hr. Potockiego.

Godzina 11. Przed wyruszeniem pochodu, koło namiestnictwa tłumy ludzi. Wojsko utrzymuje szpaler. Przed rydwanem żałobnym stoją dwa osobne wozy pokryte wieńcami. Przed pałacem namiestnikowskim ludzie umieścili się nawet na wszystkich drzewach t. zw. „wałów Gołuchowskich“. W pobliżu pałacu zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Wzdłuż drogi aż na kolej gęste szpalery publiczności, a wszystkie okna przepełnione głowami ludzkiemi. Sklepy w mieście pozamykane.

Z najbliższej rodziny zmarłego zebrali się przy zwłokach: siostry śp. hr. Potockiego Róża hr. Raczyńska, hr. Sierakowska, hr. Branicka, hr. Stefanowa Zamojska, Dominik hr. Potocki, Zygmunt hr. Zamojski, Adam hr. Zamojski, Antoni hr. Wodzicki, Kazimierz hr. Badeni, Stanisław hr. Stadnicki, Adam hr. Gołuchowski. Do pałacu przybyli również trzej komendanci korpusów hr. Auersperg (korpus XI — lwowski), generał Pino (korpus X — przemyski), generał Steinsberg (korpus I — krakowski) i ks. Henryk Liechtenstein.

U trumny śp. namiestnika stanął obok rodziny zastępca cesarza hr, Chołoniewski, ministrowie, arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, biskupi Pelczar, Fiszer i dr Bandurski; biskupi grecko-katoliccy Czechowicz, Chomyszyn, Tacjewicz i Turkiewicz, kanonicy obu obrządków. U podnóża katafalku złożono wieniec od następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i od generała Auersperga.

Krótkie modły przy zwłokach odprawił arcybiskup Bilczewski, a o godz. 11 min. 15 zdjęto trumnę z katafalku. Trumnę wzięli na barki urzędnicy prywatni śp. Potockiego i złożyli ją na mary przed pałacem namiestnikowskim. W chwili tej odezwały się wszystkie dzwony sąsiednich kościołów i wołoskiej cerkwi. Nad zwłokami stanął marszałek kraju hr. Stanisław Badeni i do głębi wzruszonym głosem chwilami łkając przemówił w te słowa:

Mowa marszałka.

Gdy stoimy nad zwłokami człowieka, którego życia treścią, celem i środkiem działania były te trzy wielkie miłości: miłość Boga, miłość ojczyzny i miłość bliźniego, chciałoby się choć na tę jedną chwilę przygłuszyć uczucie potępienia i wstrętu dla dokonanej zbrodni, chciałoby się siłą woli powstrzymać ten żywiołowy dreszcz grozy i oburzenia, jakie przejmuje każdego, z powodu potwornego i haniebnego skrytobójstwa — aby otworzyć na oścież nasze serca, serca naszego narodu dla uczuć żalu i boleści, czci i miłości, opartej na wdzięczności dla tego, którego zbrodnicza ręka nam wydarła.

Czem był Andrzej Potocki, jako namiestnik dla kraju naszego i państwa — o tem mówić nie tutaj miejsce, ale stwierdzić dla przyszłości należy, że tak jak go na to stanowisko zawiodła tylko chęć służenia krajowi i poczucie obowiązku, tak też każdy szczegół jego działania na tych dwóch oparty był pierwiastkach. — Stąd też uznanie i zaufanie kraju rosło z każdym dniem niemal, a w tem powszechnem zaufaniu była jego siła, którą chciał i umiał dla kraju zużytkować. W działaniu rozważny i stanowczy, umiał utrzymać powagę władzy, bo rozumiał, że jest to warunkiem prawidłowego życia i rozwoju kraju. Równocześnie ani na chwilę nie ustawał w staraniach i wysiłkach, ażeby przeciwieństwa łagodzić, sprzeczności usuwać i łączną pracę umożliwić.

Kto miał sposobność myśli jego znać bliżej, ten wie, że ani na chwilę tego celu z oka nie spuszczał i niczego nie zaniedbywał, aby osiągnięcie tego celu choć w przyszłości umożliwić. Nikt lepiej od niego nie znał potrzeb ekonomicznych kraju, czuwał i myślał o nich bezustannie, a wpływem swoim i działaniem drogi rozwoju torował, lub istniejące przeszkody usuwał. Praca dla niego była nie tylko obowiązkiem, ale potrzebą, a gorliwość jego i wytrwałość w pracy pozostaną na zawsze wzorem i przykładem.

Pamiętał o wszystkiem i o wszystkich tylko nie o sobie. Szczery, otwarty, prawdomowny, w stosunkach z ludźmi pewny i stały, miał samych przyjaciół i umiał być przyjacielem. Z natury dobry i do usług gotowy, rozumiał cierpienia drugich, a szlachetne serce jego wskazywało mu drogę łagodzenia tych cierpień. Znał duszę swojego narodu, gdyż kochał jego przeszłość, a myślał o jego przyszłości. Gdy w ciężkiej dla nas chwili, jako marszałek krajowy otwierał Sejm krajowy, uczucie zapanowało powszechne, że to, co mówił, to nie głos jednostki, ale narodu całego.

I taki to człowiek padł, jak żołnierz na posterunku, padł z ręki skrytobójcy — w chwili, gdyśmy tak bardzo na niego liczyli. Nad grobem osoby ukochanej składają najbliżsi jej świeże i wonne kwiaty. My, Andrzeju drogi, składamy ci w chwili pożegnania wieniec, uwity w sercach naszych, a zroszony łzami żalu i bolu — wieniec czci i wdzięczności narodu polskiego, wieniec trwały, bo wieczny. A gdy przyjdzie chwila, że na okopach, dziś przez Ciebie opuszczonych i osieroconych, staną Twoi synowie dla obrony naszych praw narodowych, dla codziennej znojnej, a ofiarnej pracy, dla dobra kraju i narodu, znajdą wszędzie, gdzie polska brzmi mowa, wierną i żywą pamięć ich ojca, tak, jak Ty znalazłeś pamięć ojca i brata. Powiemy im, czem dla nas byłeś i co w Tobie straciliśmy. Ty w nich i przez nich dla kraju i narodu polskiego spoczniesz tylko i wstaniesz.

Pochód do kościoła Bernardynów.

Mowa marszałka wywarła olbrzymie wrażenie. Przy końcu przemówienia marszałek nie mógł się od łez powstrzymać — łzy tamowały mu słowa. Zażądał wody, którą mu zaraz podano a wzruszenie udzieliło się otoczeniu. Wszyscy otaczający trumnę płakali. Po przemówieniu hr. Badeniego chór „Echa“ odśpiewał „Beati mortui“, poczem zwłoki podjęli z mar na swe ramiona posłowie: dr. Walenty Staniszewski, dr. Löwenstein, dr. Kozłowski, dr. German, dr. Jabłoński, dr. Bataglia, Dietzius i kurator fundacyi hr. Skarbek. Z kolei brali trumnę urzędnicy namiestnictwa, starostowie z prowincyi i członkowie Rady szkolnej krajowej.

Za trumną postępowała małżonka zmarłego, którą prowadził Ksawery hr. Branicki z Wilanowa, szwagier zmarłego i opiekun dzieci, z najstarszą córką śp. zmarłego Katarzyną. Dalej postępowały córki Marya, Izabela i Krystyna, za niemi siostry nieboszczyka i dalsza rodzina. Za rodziną kilka kroków postępował reprezentant cesarza hr. Chołoniewski a krok za nim reprezentant następcy tronu hr. Auersperg. Pochód podążył pośród szpalerów wojska do kościoła ks. Bernardynów. O godz. 12 wniesiono zwłoki do kościoła. Po nabożeństwie o godz. 1 wyruszył pochód na dworzec kolejowy.

W pogrzebie wzięli także udział: prezydent ministrów Beck, minister spraw wewnętrznych Bienerth, minister skarbu Korytowski, namiestnik Austryi Górnej Kielmansegg, namiestnik morawski Heynold i prezydent rządu na Bukowinie Bleyleben.

Na dworzec kolejowy.

Godzina pół do 2 popołudniu. Pochód pogrzebowy, unieruchomiony skutkiem nabożeństwa, które dotychczas trwa. Na placu Maryackim tłumy publiczności, na stopniach pomnika Mickiewicza setki głów, również okna i balkony przepełnione. Tuż naprzeciw pomnika zajęli miejsce w pochodzie przedstawiciele uniwersytetów: Jagiellońskiego i lwowskiego; na czele berła uniwersyteckie, okryte kirem, dalej ks. rektor Gabryl oraz rektor lwowski i profesorzy wszystkich wydziałów uniwersytetu lwowskiego w kolorach swoich wydziałów. Z daleka wśród szeregu umundurowanych urzędników różnych kategoryj, widać także barwne pióropusze generalicyi z komendantami trzech galicyjskich korpusów na czele.

Wieńce.

Na trumnie ze zwłokami namiestnika złożono w dalszym ciągu następujące wieńce: Od Wydziału krajowego, z powiatu rudeckiego, Towarzystwa gospodarczego, Towarzystwa dziennikarzy polskich, Słuchaczy Akademii rolniczej w Dublanach, lwowskiej Gminy izraelickiej, c. k. szkoły leśnictwa i pomocników lasowych, Gal. Tow. kredytowego Ziemskiego, Rady powiatowej w Stryju, oficyantów i pomocnic kancelaryjnych namiestnictwa, Rady powiatowej w Borszczowie, Rady powiatowej w Rawie, urzędników pomocniczych namiestnictwa, Unii krajowej Związku pomocników kancelaryjnych.

Dalej wieńce na trumnę śp. Potockiego przysłali: namiestnik Moraw, namiestnik Tryestu ks. Hohenlohe, namiestnik Nardelli, namiestnik Czech Coudenhove, konsul pruski i rosyjski. — Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie, Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie, posłów Stronnictwa Ludowego i od Koła literackiego we Lwowie.

Kondolencye.

Lwów. W dalszym ciągu nadesłali depesze: hr. Franciszek Thun z Palermo, minister Praszek (po czesku), hr. Latour imieniem prawicy Izby panów, minister Aehrenthal, prezes Koła polskiego w Petersburgu p. Roman Dmowski, redakcya „Słowa“ z Warszawy i t. d.

Uroczysty pogrzeb zakończył się o godzinie pół do 4 popołudniu.

Usunięcie kapituły w Wilnie.

(Tel. „N. Reformy“ z 14 kwietnia).

Wilno. Wczoraj usunięto wszystkich członków kapituły tutejszej, z pozbawieniem dochodów, które dołączono do kapitałów kościelnych w cesarstwie rosyjskiem.

Represye to są prawdopodobnie skutkiem oporu kapituły wileńskiej przeciwko załatwianiu spraw bieżących po usunięciu przez rząd ks. biskupa Roppa. Kapituła w postępowaniu swem trzymała się wyraźnych przepisów prawa kanonicznego.

Nowy ten, niesłychany gwałt popełniony na duchowieństwie katolickiem, stojącem na straży przepisów kościoła, jest dalszym ciągiem systemu represyj w dziedzinie religijnej stosowanego przez Stołypina. Kapituła wileńska, stosując się do wskazówek Watykanu, i opierając na obowiązujących ją przepisach, nie chciała być posłuszną rządowi i wybrać kandydata na stanowisko administratora dyecezyi wileńskiej po biskupie Roppie, uważając całkiem słusznie katedrę biskupią za obsadzoną prawnie tak długo, jak długo biskup ks. Ropp nie zrzeknie się jej dobrowolnie.

Za ten opór rząd rozpędził całą kapitułę. Epilog tego konfliktu będzie niesłychanie donioslym dla stanowiska kościoła katolickiego w państwie rosyjskim i powagi kuryi Rzymskiej w sprawach hierarchii kościoła rzymsko-katolickiego (P. Red.).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 kwietnia.

Wiedeń. Minister Aehrenthal był dziś na dłuższem posłuchaniu u cesarza.

Przedstawienia polskie w Pradze.

Praga. Wobec odwołania przedstawień czeskiego teatru w Wiedniu, mają się odbyć w maju w Pradze podczas pobytu cesarza przedstawienia wszystkich teatrów słowiańskich, a w ich rzędzie krakowskiego i lwowskiego.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma przyjęła wczoraj w pierwszem czytaniu projekt ustawy ministra oświaty w sprawie przeznaczenia 6.9000.000 rbs. rocznie na cele ogólnej nauki elementarnej.

Przystąpiono następnie do obrad nad koleją amurską.

Prezydent ministrów Stołypin wyjaśnił znaczenie tej kolei i uzasadnił potrzebę jej budowy.

Hurko — ułaskawiony!

Petersburg. Mimo sprzeciwiania się rządu ułaskawił car b. zastępcę ministra Hurkę, skazanego na więzienie za oszustwa z Lidwalem.

Ks. Buelow w Rzymie.

Rzym. Kanclerz Buelow będzie we środę przyjęty przez papieża na audyencyi. Sekretarz stanu, kardynał Merry del Val, odda następnie kanclerzowi wizytę w pruskiej ambasadzie. — W piątek odjeżdża ks. Buelow do Wenecyi, gdzie zabawi 12 dni.

Rzym. „Tribuna“ donosi, że konferencya Buelowa z Tittonim stwierdziła zupełną zgodność ich zapatrywań w głównych kwestyach międzynarodowej polityki zwłaszcza w kwestyach wojskowych.

Morderca Komorowskiego.

Wenecya. Dzienniki donoszą, że morderca hr Komorowskiego Naumow chciał się otruć w więzieniu. Lekarz więzienny zarządził środki ochronne.

Skazanie terorystów.

Barcelona. Zakończył się proces przeciw sprawcom aktów terorystycznych w Barcelonie. Trzej sprawcy zostali skazani na śmierć, 4 na ciężkie więzienie od 4 do 24 miesięcy, dwaj zostali uwolnieni

---

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

† Juliusz Bierkowski,

właściciel biura melioracyi rolnych w Warszawie, umarł dnia 1 b. m., przeżywszy lat 29. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski odbyło się dnia 3 b. m.

Przestroga.

Wskutek rozrzuconych ulotnych kartek przez garstkę pracowników treści uwłaczającej godności poważnym majstrom, a przynoszących ujmę krawiectwu, ośmielamy się zaznaczyć, iż te kartki pochodzą od próżniaków, chcących w ten sposób wycisnąć podwyższenie i tak już naciągniętej ceny pracy.

Zarzuty czynione, jakoby majstrowie byli wyzyskiwaczami, a oni wyzyskiwani, nie są prawdziwe, bo pracowity i zdolny pomocnik krawiecki dochodzi od 4 do 8 koron dziennej płacy, przeto porównawszy płacę takiego robotnika bez inteligencyi, dochodzimy do tego, że jest on lepiej sytuowany, niżeli średniej klasy urzędnik, który po długich latach kształcenia się, zaledwie taką płacę uzyskać może.

Tacy podrzędni, niechętni do pracy robotnicy, chcący się zrównać z uzdolnionymi, w ten sposób rozsiewają té błędne wieści, a przez bojkotowanie majstrów przynoszą szkodę chlebodawcom i mnożą zawody Publiczności.

Ostrzegamy zatem P. T. Publiczność, ażeby nie dawała posłuchu i wiary rozsiewanym wieściom, nie dawała roboty do pokątnych niekwalifikowanych pracowników, albowiem dopiero przy wykończeniu pracy pokażą się żale i straty w ustroju sukien, a nawet całych włożonych nakładów, a u takich nawet w drodze sądowej klient nie znajdzie pokrycia i zadowolenia.

Cech krawiecki w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·65. Renta majowa 97·75. Renta koronowa węgierska 93·55. Akcye austr. zakł. kred. 634·75. Akcye węg. zakł. kred. 745·00. Akcye Anglobanku 298·50. Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Bankvereinu 530·—. Akcye Länderbanku 440·50. Akcye kolei państwowych 679·50. Lombardy 135·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 551·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 691·—. Rima-Muranyi 556·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2695·—. Losy tureckie 187·—. Ruble 252·—.
Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 14 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 176·50.
Usposobienie: spokojne.



Pół wieku blisko prowadząc moją
HERBATĘ z Rączką, znalazłem uznanie P.T. Publiczności, dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając
HERBATY pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem.
Jednak od kilku miesięcy
HERBATY znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich
HERBAT z Rączką i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnieniu P. T. Publiczności.
HERBATY z Rączką są wszędzie do nabycia.

JULIUSZ GROSSE
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 1068 10 0

Na Półwsiu Zwierzyniec
zaraz za rogatką do wynajecia plac, względnie ogród na jakikolwiek skład lub cel przemysłowy Może być i mieszkanie. Wiadomość tamże Nr. 29, obok jatek. 1952 5 6

Adwokat Dr Dybaś
w Żmigrodzie,
poszukuje **koncypienta.** Posada zaraz do objęcia. 2125 3 8

Około
200 pism
miejscowych krajowych i zagranicznych można przejrzeć i czytać za opłatą tylko 20 hal. w
Czytelni Dzienników i Czasopism
Mikołajska 6, I. p. 1980 5 0

Kandydat budowniczy
z czteroletnią praktyką biurową i budowlaną, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Kandydat 107" poste rest. Kraków. 1983 8 8

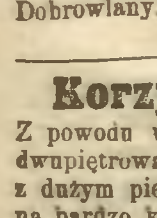
W Chabówce jest dom piętrowy murowany na piwnicach, ze sklepem korzennym, sprzedażą win, towarów mieszanych, zawierający 9 pokoi, piekarnię, stajnię, wozownię, ogródek, z powodu śmierci właściciela za 20.000 koron do sprzedania. Wiadomość tamże l. 69 przy stacyi kolejowej. 1994 3 6

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, piano i harmonium,
poleca 516 76 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

KAMIENICA
jednopiętrowa, nowo zbudowana, cztery duże pomieszkania, ogród owocowy, przy niej 3 place budowlane, 2 fronty naprzeciw ogrodu miejskiego. Tarnów, Seminarska 29.
Bliższa wiadomość: Tarnów, Chyszowska 1, I piętro, na prawo. 2138 2 3

Kupię większy majątek.
Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do Obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowlany. Pośrednictwo wyłączone. 2064 8 12

Korzystny interes.
Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dwupiętrowa kamienica w Krakowie z dużym pięknym ogrodem owocowym, na bardzo korzystnych warunkach. Kapitału potrzeba 26.000 złr. Wiadomość: Kraków, ul. Berka Joselowicza l. 5, I (przecznica Starowiślnej) u pani Junoszy. 2085 5 6

Środek do farbowania włosów,


największa zdobycz nowych czasów, nie zawiera ani ołowiu, ani trucizny, zatem nieszkodliwy, nie sprowadza bolu głowy. Barwi białe, siwe i rude włosy głowy i brody na jasne, ciemne i czarne, nie brudząc skóry głowy. Barwienie jest trwałe i nie puszcza przy myciu głowy mydłem. Cena flaszki 4 K. Wysyła za zaliczką opłatnie Antoni Pregartner, Zwettl, N. Ö. Dla odsprzedających wysoki opust. 1917 9 10

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że otworzyliśmy w Krakowie
FABRYKĘ KOLEJEK WĄSKOTOROWYCH
I KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH
i wyrabiamy: tory stałe i przenośne, wózki żelazne i drewniane, tarcze obrotowe, zwrotnice, panewki, osie, kółka, taczki żelazne i drobny materyał. — Wszelkie konstrukcye żelazne, ogrodzenia siatkowe, bramy, furtki, słupki. — Reperujemy szybko i dokładnie wszelkie maszyny.
Biuro Fabryki przy Biurze Technicznem »UNIVERSUM«, Kraków, Basztowa 19.

Z poważaniem
FABRYKA KOLEJEK WĄSKOTOROWYCH I KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH
J. MIESZKOWSKI i SKA.
2144 1 3

WINO. WINO. WINO.

Dr NIEĆ i SPÓŁKA
KRAKÓW - RYNEK GŁ. 25
naprzeciw odwachu.

Wina gwar. naturalne, litr od złr. —·40
Koniak francuskiej marki cała flaszka . . . . . . złr. 1·60
Śliwowica oryginalna bośniacka, cała flaszka . . . . złr. 1·10
Rum Jamaika, cała flaszka złr. 1·15
Szampan »Carte Blanche« cała flaszka . . . . . . złr. 2·10
2075 2 4

MIESZANKI CHIŃSKICH HERBAT.

Na czas od 1 maja do 1 października b. r. handel przeniesiony będzie na
UL. SZEWSKĄ 20.

CENNIKI I PRÓBY GRATIS.

WINO. WINO. WINO.

WINO. WINO. **WINO. WINO.**

Świeżo zaprowadzony artykuł!
Prawdziwe Płótna Korczyńskie
surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich
:: BIELIZNĘ stołową białą i kolorową ::
Ręczniki, Chustki do nosa, Ścierki, Maglowniki, Szyrtyngi, Szyfony, Dymki i t. p.
BIELIZNĘ DAMSKĄ wszelkiego rodzaju
Kompletne wyprawy ślubne
poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi
Marya Prauss w Krakowie, Rynek gl. 7.
1965 5 10
Próby na żądanie darmo i opłatnie.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 20 0

Wisła
Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja".** Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 2019 4 27

Grunt budowlany
o 25 sążniach frontu w Krakowie, ulica Zielona, jest do sprzedania w całości albo na parcele. 1516 11 15
Wiadomość u J. Friedleina, Starowiślna l. 23, popoł. od godziny 1—2.

Asekuracya
od cierpień i zawodów życia jest możliwą, ale mało kto wie o tem. Asekuracya taka nic nie kosztuje, a daje dużo. Asekuracya taka jest konieczną, bo stać się nieszczęśliwym jest bardzo łatwo, ale szczęśliwym być jest bardzo trudno. **„Tajemnice powodzenia w życiu"** przez Dra M. Harweya. Cena 1 K 50 h. Do nabycia w księgarniach. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 2065 3 4

Rower
damski, mało używany tanio do sprzedania. — Wiadomość w Agencyi dzienników, Kraków, Karmelicka 6. 2081 3 4

Interes
wyrobiony, ze stałą klientelą, z powodu choroby właściciela, zaraz do odstąpienia. Wiadomość pod: **Mleczarnia i restauracya Eleuteryi w Gorlicach.** 2137 2 2

KAPELUSZE
w wielkim wyborze poleca Salon mód
HELENY POPIEL
Przyjmuje oraz wszelką robotę w zakres modniarstwa wchodzącą.
Ul. Łobzowska l. 6, I p. 2032 8 8

Zaraz do wynajęcia
2 pokoje razem lub oddzielnie. Krupnicza 16. — Wiadomość tylko na II p. 2090 4 5

MYDŁA ALINOWSKIEGO
z Warszawy wydelikatniające cerę.
GŁÓWNY SKŁAD REIM i SPÓŁKA KRAKÓW.
2030 2 3

Kancelarya adwokacka
Dra S. GARFEINA
przeniesiona do domu 2017 4 7
ul. Grodzka 69, II piętro.

Pomocnik handlowy
z działu korzennego, również zdolny bufetowiec poszukuje posady. **„Pomocnik handl."** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2048 3 4

FRANCISZEK KONEČNÝ
dawniej Antoni Schultz
Kraków, ul. Szewska 18
poleca swe dobre i naturalne
Wina oedenburgskie
białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. butelka
Na święta
w litrach po 60, 75 i 85 ct.
2053 3 5

Do wynajęcia zaraz
pokój umeblowany, frontowy z pościelą i usługą, ul. Długa 10. 2091 4 6

Osoba starsza inteligentna, mówiąca po polsku, niemiecku i francusku, objęłaby zarząd domu u kawalera lub wdowca, zajęłaby się całym domem, dziećmi i mogłaby być do towarzystwa starszych panienek. Wiadomość w biurze Gołębia l. 3, parter, Kraków. 2093 3 3

Poszukuje się do kupna
maszyn i form do wyrobu dachówki, posadzek i rur cementowych. Zgłoszenia w Biurze technicznem UNIVERSUM, Basztowa 19. 2050 3 3

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu
Kraków, ul. Starowiślna 27/I.
Zastępca fabryk krajowych i belgijskich, poleca na sezon budowlany i do wszelkich innych potrzeb
SZYBY i LUSTRA
Szyby solinowe w grubościach $1^1/_2$, 2, 3 i 4 mm. 2021 4 24
„ do oprawy obrazów.
lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.

Kosztorysy po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą.
Sprzedaż wprost z fabryk po hurtownych cenach, również przesyłam towar opłacony do każdej stacyi kolejowej.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo
BIURO NAUCZYCIELSKIE
Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling
Kraków, ul. św. Jana 2, I. p. (róg Rynku gł.)
Telefon 744.
Poleca dyplomowane nauczycielki Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, doskonałym jęz. francuskim, angielskim, niemieckim i wykształceniem uniwersyteckiem. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do towarzystwa i reprezentacyi domu, oraz bony, wychowawczynie, freblanki, Polki, Niemki z krawieczyzną. Francuzki, Angielki, Włoszki sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych. Internat dla nauczycielek przejezdnych na przystępnych warunkach. 2082 1 4

Pensyonat „PODOLE"
Kraków, Loretańska 4.
Pokoje z komfortem urządzone. Wyborna kuchnia. Oświetlenie elektryczne. Łazienka. Opieka dla panienek zapewniona. 2157 1 4

Na Batorego 25, I. p. na prawo, są do wynajęcia pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, z całkowitem utrzymaniem. Wydaje się także obiady zdrowe i dobre dla nie mieszkających. 2170 1 3

Poszukuje się
osoby inteligentnej do towarzystwa dwóch panienek za mieszkanie i utrzymanie, a która (w razie potrzeby) mogłaby udzielać lekcyj np. języka francuskiego lub muzyki na własny rachunek. — Zgłoszenia przyjmuje apteka pod „Słońcem" w Krakowie. 2179 1 3

Piękne szczenięta rasy „Gordon-Setter" od Miss Aza „My Darling", (córka słynnej „Blue Bell of Radcliffe My Darling") odznaczonej wieloma pierwszemi nagrodami, ostatnio dwiema pierwszemi nagrodami na popisach polowych w r 1906 w Przeworsku), po takimsamym psie Gordon-Setterze (imp.) do sprzedania. — Poste restante **Hodowca — Hnizdyczów — Kochawina.** 2178 1 2

200 koron
dam i więcej za wyrobienie posady odpowiedniej kasyera, kotrolora lub jakiej innej. Łaskawe oferty dla **„200"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2131 3 3

Salon umeblowany
na dwie osoby z całem utrzymaniem do wynajęcia na doby i dłużej. — Ul. Batorego 16, I. p. Grabowska. 2127 2 3

Dr Wojciech Ślączka
adwokat w Sanoku,
poszukuje **koncypienta.** 2139 8

Starszy pomocnik handlowy
zdolny ekspedyent i dekorator wystaw, znajdzie zajęcie w magazynie bielizny i konfekcyi męskiej Br. Bilewskich w Krakowie. 2077 3 6

„HARC" Józef Saletnik - Kraków
ul. św. Krzyża 20 - św. Marka 28
poleca
Kanarki harceńskie
szlachetnej rasy, z hodowli odznacz. I nagrod. na wystawach po 10—12 do 30 K., gotowe spusty od 20 K. Samiczki po 4 i 5 K. Na prowincyę wysyła się kanarki za zaliczką. 2121 5 6

Poszukuję posady
na wyjazd do Zakopanego lub też w Krakowie. „Handlowiec" poste restante Zawiercie, Królestwo Polskie. 2008 3 3

Poszukuje na wyjazd
do zaopiekowania się i do towarzystwa wykształcona osoba umieszczenia. **A. S.,** Zakopane, Krupówki l. 11. 2018 3 3

Motocykl 5 HP.
Laurin-Klement z wózkiem bocznym, prawie nowy do sprzedania. — **Muszyna Stępkiewicz.** 2108 2 6

DOM
dwupiętrowy, bardzo dobrze się rentujący, położony w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna, tuż przy rogatce Warszawskiej, jest z powodu wyjazdu właściciela pod nader korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w kancelaryi Dra Edmunda Reinera, adwokata w Krakowie, ul. Grodzka 33. 2130 2 3

Do ulokowania
na hipotekę sumy **22.000 K i 48.000 K.** — Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Koscha, Kraków, Pijarska 2. 2126 2 4

CUKIERNIA W. NOWAK
dawniej J. Baumana w Bochni
poleca wielkanocne świąteczne pieczywo, cukry i t. p. Cenniki wysyła gratis. Przy zamówieniach ponad 10 złr. nie liczy się opakowania. 1890 6 6

Parcela budowlana
przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa **do sprzedania.**
Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Parcela".** 1545 6 6

Inteligentna Bona Niemka
która może być pomocną w gospodarstwie i zna się na szyciu i ręcznych robotach, znajdzie posadę od 15-go kwietnia. — Rynek l. 13, II piętro. 2047 4 4

Miód pszczelny
prawdziwy, patokę lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu 1907 złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr. i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 1355 20 20

PASKI najnowsze WOALKI, ŻABOTY, KOŁNIERZYKI, RĘKAWICZKI.
POŃCZOCHY, PARASOLE, TOREBKI damskie najnowsze
poleca w wielkim wyborze najtaniej
Anastazy FRONCZ
Kraków, Floryańska L. 17.



2096 2 7

Przez lekarzy wielokrotnie jako wprost idealny środek przeciw zakatarzeniu zalecany.

Skutek zdumiewający! — We wszystkich aptekach.

Zgubiono.

11 kwietnia złoty damski zegarek z literami S. S. Wyznacza się sowitą nagrodę. — Adres: Topolowa 13, II. p., drzwi 2 na prawo. 2158 1 2

Dnia 16 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się publiczna licytacya na wagon węgla drobnego w składach kolei północnej przy ulicy Warszawskiej.

2148 *A. Scherer.*

Używany wózek sklepowy

trzechkołowy na pneumatykach ma za bezcen do sprzedania **Reim i Spółka, Kraków,** Rynek 37. 2143 1 3

Lektura na Święta.

Prof. Dr Lombroso odkrył niewidzialne istoty nadziemskie posiadające rozum i siły nadludzkie. **„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".** Zawiera dowody życia zagrobowego, artykuł profesora Uniwersytetu Dra Lombroso itd. Cena 1 K 20 h. — **„Tajemnice powodzenia w życiu"** przez Dra M. Harweya. Ważno dla rodziców i dla każdego, kto pragnie zdrowia, szczęścia i powodzenia dla siebie lub dla swoich dzieci. Cena 1 K 50 h. Do nabycia w księgarniach. Skład główny w księgarni Gebethnera i Ski w Krakowie, Rynek gł. 23, 2160 1 3

Kupię nową, dobrze procentującą kamienicę. Zgłoszenia: **T. A.** poste restante **Kraków.** 2163 1 2

NA RATY!

Leksykony Brockhausa i Meyera, najświeższe wydanie, dzieła naukowe, techniczne, lekarskie, przyrodnicze, historyczne, atlasy i t. p. oraz dzieła prawnicze w języku polskim i niemieckim. Wszelkie najnowsze dzieła najwybitniejszych pisarzy polskich i obcych.

NOWOŚCI MUZYCZNE.

Dostawa bez żadnych zadatków na spłaty w drobnych ratach miesięcznych. — Zgłoszenia: **Zastępstwo księgarni nakładowych polskich i zagranicznych, Lwów. Fach pocztowy 72.** Katalogi gratis i franko. 2166 1 5

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Raby
Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Wyłączne zastępstwo fabryk krajowych Stingla, Bremitza, Neuburgera, sprzedaje **po cenach bezkonkurencyjnych.**

Przegrane dobrej marki zawsze na składzie. 2085 2 0

Z powodu wyjazdu sprzedam realność bardzo rentowną. Wiadomość: Długa 52 u właścicielki. 2164 1 2

Pomocnik cukiernika

poszukuje posady zaraz. **S. Tykocki** poste restante **Kraków.** 2162 1 3

Urzędnik XI rangi

lat 30, poszukuje towarzyszki życia inteligentnej, łagodnego usposobienia i dobrej gospodyni. Posag nie wielki konieczny. Listy do 1 maja pod **„Alma"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2159 1 3

Herbatniki

w kilkudziesięciu gatunkach i odmianach.

Paluszki słone,
Precelki żółtkowe,
Wafelki słone, 845 6 0
Sucharki karlsbadzkie
i p. inne poleca:

Cukiernia Lwowska
JANA MICHALIKA.

W kancelaryi adwokackiej

niedaleko Lwowa (stacya kolejowa) będzie wkrótce do objęcia posada **koncypienta** z płacą 240 K miesięcznie.

Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy pod **„Adwokat 2066".** 2066 3 3

20 milionów koron

jest do rozporządzenia na $4^1/_2$% rocznie na I, II, III miejsce dóbr, domów, will, lasów, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. **Pożyczki osobiste dla każdego, nawet dla Pań, w każdej wysokości na umiarkowany procent na czas krótszy lub dłuższy. Zgłoszenia Adalbert Thein,** reprezentant firmy **Leszámitoló és Bankbizomány, Budapest, VII., Rottenbiller-utcza 54.** (Korespondencya niemiecka. Za pośrednictwo wynagrodzenie). Marka na odpowiedź. 1795 9 9

BLUSZCZ

największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet.

Treść Nru 14 zawiera:
Nasz program, artykuł wstępny.
E. Żmijewska. **Płomyk,** powieść.
E. Amicis. **Contra spem spera,** wiersz.
Dulębianka. **Ruch kobiet Włoskich.**
E. Żmijewska. **Z piśmiennictwa.**
Dr Kosmowska. **Trochę smutnych refleksyi po wesołym karnawale.**
Z żałobnej karty: **ś. p. A. Tripplinówna.**
Stankiewiczówna. **Sztuki plastyczne.**
St. Dziadulewicz. **Przegląd muzyczny.**
Dr A. Wróblewski: **Na przełomie twórczości w literaturze polskiej.**
M. Rokossowska. **Nić parek,** nowela.
Kronika działalności kobiecej.
Chwila bieżąca.
Kronika literacko-artystyczna.
M. Meysenberg. **Pamiętnik idealistki.**

Dodatek Mód zawiera 29 najświeższych modeli ubiorów.

WIELKA TABLICA KROJÓW z opisami.
Przepisy toaletowe. Kosmetyka.
DODATEK ŁĄCZNOŚCI KÓŁ ZIEMIANEK POLSKICH zawiera:
J. R. Stowarzyszenie **„Action sociale de la femme".**
Koły kobiece na kresach.
R. Ochenkowska. **Zajęcia dla kobiet niefachowych.** 2149

Z powodu wyczerpania całego nakładu BLUSZCZU, pragnący zaprenumerować „Bluszcz" od początku roku otrzymać mogą numery od 8-go, wraz z początkami powieści: K. Przerwy-Tetmajera. **O ludzkiej biedzie;** E. Żmijewskiej. **Płomyk;** M. Meysenburga. **Pamiętnik idealistki.**

„Bluszcz" kosztuje kwartalnie 3 złr., z przesyłką pocztową złr. 3·50. **Administracya „Bluszczu": Warszawa, Nowy-Świat 41.**

Numery okazowe wysyła się gratis.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Do zajęcia się wszystkiem w domu u starszego wdowca poszukuje miejsca osoba inteligentna. **K.,** ul. Klasztorna l. 2, Przemyśl. 2176

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
1566 10 10

Wydzierżawię

w Galicyi **dwór** z ogrodem z zabudowaniami gospodarskiemi, po rozparcelowanym majątku przy kolei i większem mieście w pobliżu młyna, gorzelni, lasu i pastwiska, może być z kawałkiem gruntu 20—50 morgów.

Zgłoszenia listowne pod lit. **J. G.** Biuro ogłoszeń Ungra, Jerozolimska 78, w Warszawie. 2133

Potrzebna zaraz
panna do sklepu

do sprzedaży nafty, mydła, mydełek etc. Posada stała. Wymagana kaucya **500 K.** Własnoręczne **pisemne** zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2132 2 3

Mleczarnia „Zdrowie"

ul. Floryańska 12 - róg św. Tomasza
(obok Hotelu pod Różą)

przyjmuje zamówienia na **babki, placki i inne ciasta drożdżowe; zaś w piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia sprzedaje gotowe.** 2122 3 4

Konkurs

Powiatowa Kasa oszczędności w Brzesku ogłasza konkurs na posadę **likwidatora** z płacą roczną 1500 kor.

Kandydaci muszą się wykazać świadectwem złożonego egzaminu z rachunkowości, najmniej dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej i poświadczeniem, że pracował w niej w dziale wkładek, hipotek i weksli.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w terminie **do 25-go kwietnia b. r.** na ręce Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku.

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku. 2141 1 3

Dr Kazimierz Baltaziński.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

302 30 0

poleca

NA SEZON WIOSENNY

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.

Księgarnia G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie

poleca

Nagrodzone 2 wielkimi medalami srebrnymi na wystawach kucharskich w Warszawie i Łodzi oraz wyróżnione zaszczytnem odznaczeniem na wystawie hygienicznej w Warszawie

Marty Norkowskiej:

PIEKARNIA i CUKIERNIA

wytworna i gospodarska.

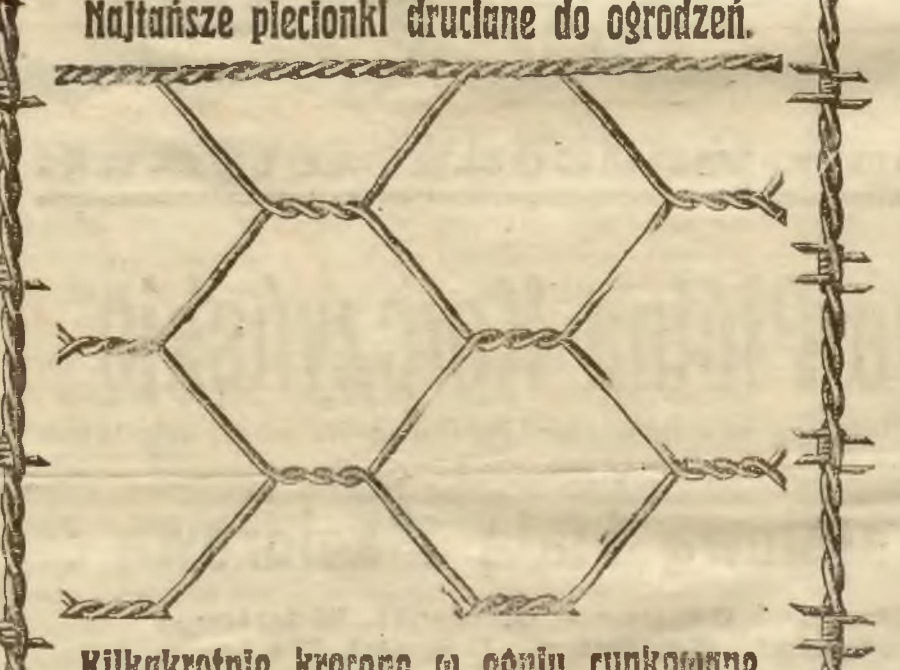
Zawiera 201 przepisów pieczenia ciast drożdżowych niesłodkich i słodkich, parzonych, kruchych, francuskich, biszkoptowych, migdałowych, śmietanowych i różnych drobnych, tortów, mazurków, baumkuchenów, pierników, marcepanów, smażenia karmelków, nugat, skórek pomarańczowych i t. d. z illustracyami. W ozdobnej okładce, str. 160 większego formatu. — Cena Kor. 2·60, w kart. Kor. 3·20. Przesyłka pocztowa 50 hal. 2074 2 8

NAJNOWSZA KUCHNIA

wytworna i gospodarska.

Zawiera 1249 przepisów gospodarskich z uwzględnieniem kuchni jarskiej, z illustracyami, wzory nakrycia stołu, sposób ogólny podawania przekąsek i potraw. 70 wzorów „Menu" skromnych i wystawnych śniadań, obiadów i kolacyi na każdą porę roku i t. d. — Wydanie powiększone, dziesiąty tysiąc. W ozdobnej okładce, str. 496 większego formatu. Cena Kor. 4·60, w kartonie Kor. 5·20. Przesyłka pocztowa 60 hal. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d. Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 1765 6 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego **Mariahilf i Praga-Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.

Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Zastępca w Krakowie D. Kurzmann.

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Ogłoszenie

dotyczące ruchu w czasie Świąt Wielkanocnych.

W Wielką Sobotę to jest 18 b. m. będzie ruch na wszystkich liniach tramwajowych o godzinie 5 po południu zatrzymany, a w dniu następnym to jest w Wielką Niedzielę dnia 19 b. m. ruch na wszystkich liniach zacznie się dopiero o godzinie 12-tej w południe. 2180 *Dyrekcya.*

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 29 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Młody człowiek

korespondent polsko-niemiecki zostanie przyjęty. Ze znajomością buchalteryi i języków mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia tylko listowne z podaniem wysokości poborów pod „Stała posada 2124" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2124 2 2

A. HAWEŁKA

c. i k. Dostawca Dworów 1763 5 7

KRAKÓW — poleca

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony, Pulardy, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie „Calville", Winogrona słodkie, Owoce kandyzowane francuskie (Fruits assortis glaces), Ananasy świeże i w konserwie, Stara Żytniówka, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie. Urządza całe zastawy świąteczne.

Doniesienie dla P. T. odbiorców, że mój



Skład Aparatów fotograficznych

pod firmą 1974 2 10

A. LARISCH

znajduje się tylko pod Nr. 19, przy ul. Szewskiej (dom własny) i niemam nic wspólnego z firmami tego rodzaju bez nazwiska; również polecam na sezon obfity wybór ostatnich nowości po cenach konkurencyjnych. — Cennik darmo.

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.

Karmelicka 37, 1-er étage,

de 2 à 5 heures. 1509 10 10

W Prądniku Białym

przy Krakowie fabryka-garbarnia z urządzeniem, maszynami, budynkami fabrycznemi i mieszkalnym budynkiem piętrowym. Budynki mogą być użyte i na inną fabrykę do sprzedania lub wydzierżawienia. Również są do sprzedania parcele w Czarnej Wsi. Wiadomość u p. **Sławieńskiego w Krakowie,** przy ul. Kopernika 10, między godziną 3—4. 2060 3 6

RABKA

Słone — Willa „Regina"

Pokoje umeblowane. — Nowoczesne wygody. — Z całodziennem utrzymaniem lub bez. — W 1-ym i 3-im sezonie ceny zniżone. — Wiadomość do 25 kwietnia, Kraków, Radziwiłłowska 17, potem na miejscu. 1866 4 7

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwój. przygotowuje w jaknajkrótszym czasie **Stanisław Burnatowicz,** kw. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy i zw. lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) **w Krakowie, ul. Długa l. 19,** I piętro. 193 38 0

INTERES

znakomicie się rentujący, bezkonkurencyjny, wraz z lokalem w śródmieściu w Krakowie, z powodu zmiany zawodu bardzo tanio do nabycia. — Adres: **L. 87111.** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1930 5 6

Do sprzedania.

Skład towarów bławatnych i modnych, połączony ze sprzedażą obuwia, zaopatrzony w doborowe towary, **w Zakopanem,** przy ul. Krupówki położony, istniejący od lat kilku, z dobrą pierwszorzędną klientelą, z powodu innych przedsiębiorstw, zaraz pod dobremi warunkami do sprzedania. Pożądano najmniej 10.000 koron w gotówce. Bliższe szczegóły poda **Leon Förster w Zakopanem.** 1818 5 5

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 77 0

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 160 41 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Pierwszorzędna siła 1973 4 6

buchalter bilansista

znakomity handlowiec, bardzo biegły korespondent polsko niemiecki; katolik (41 lat), reflektuje na zmianę posady jako kierownik biura handlowego lub jako starszy buchalter. Zgłoszenia pod **S. B. 264** przyjmuje Admin. „N. Reformy"

Kiełbasa gorąca o każdej porze dnia.

Zaszczytnie znana
Restauracya i pokój do śniadań
J. Bisanza w Krakowie
róg ulicy Szpitalnej i św. Marka
obok teatru miejskiego

poleca wyśmienitą kuchnię we własnym zarządzie, bufet zaopatrzony w doborowe przekąski, wielki wybór kanapek, wina i wódek najlepszej marki, piwo okocimskie i bawarskie, co piątku ryba po żydowsku, w niedzielę i czwartek flaczki warszawskie. Ceny najniższe.

Z poważaniem **J. Bisanz.**

1981 5 10

Lokal otwarty do godziny 2 w nocy.

ROZSADA warzyw i kwiatów.

RÓŻE

krzaczaste i pienne **na podkładkach ze siewek, kwiaty, bukiety, wieńce** poleca

ZAKŁAD OGRODNICZY
„WIKTORYA" — TARNÓW.

Cenniki na żądanie. 1884 7 0

WINO!

wyborne dalmatyńskie stołowe, czerwone, 48 halerzy, ciemno-czerwone, łagodne, mocne, 54 halerzy, białe, słabe, 56 halerzy, wysyłam koleją w beczkach, począwszy od 50 litrów. Zbiór próbek (5 kg. paczkę) wysyłam za 3 K opłatnie. Adres: **Edmund Pauk,** Weinexport, **Fiume.** 1627 13 30

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski